REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 556-03; 585-10; — Telefon administracji 585-10; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz. od 9—16, w soboty od 9—15

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 56 | Kraków, 17 lipca 1947 r. | Nr. 193

Socjaliści rumuńscy za jednolitym frontem

BUKARESZT. (PAP). Odbyło się tu posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego rumuńskiej partii socjal-demokratycznej.

Według doniesień dziennika „Liberta" komitet uchwalił rezolucję w sprawie stanowiska partii i następujące punkty programu: jedność akcji partyj robotniczych w ramach frontu pracy, współpraca ze wszystkimi siłami demokratycznymi w ramach bloku partyj demokratycznych, walka z elementami reakcyjnymi, polityka zagranicz na oparta w pierwszym rzędzie na przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Rezolucja stwierdza poza tym, że teraz bardziej niż kiedykolwiek, jedynie dzięki jedności akcji obu partyj robotniczych, mogą być rozwiązane zadania stojące przed rumuńską klasą pracującą.

Za kilka dni rozstrzygnie się los arsenału niemieckiego

Zagłębie Ruhry „kością niezgody" między trzema mocarstwami

Przed konferencją Waszyngtońską

PARYŻ (PAP). Omawiając wyniki obrad konferencji paryskiej dziennik „Franc Tireur" podkreśla, że mogą one wywołać nieporozumienie pomiędzy wielkimi mocarstwami w sprawie Zagłębia [illegible].

„Nie jest już tajemnicą — pisze „Franc Tireur" — że kapitał amerykański popierany przez rząd St. Zjednoczonych dąży do opanowania okręgu przemysłowego Zagłębia Ruhry i wyciągnięcia z niego największych możliwie dochodów, ale również W. Brytania pragnęłaby sobie zapewnić kontrolę Zagłębia Ruhry i eksportacje tego obszaru, znajdującego się w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Ze swej strony Francja dąży do zapewnienia sobie dostaw węgla z Zagłębia Ruhry, żeby odbudować i rozbudować swój przemysł stalowy w oparciu o surowce Alazji i Lotaryngii. **Interesy trzech wielkich mocarstw są więc, jeżeli chodzi o Zagłębie Ruhry, całkiem sprzeczne" — kończy „Franc Tireur".**

PARYŻ — Amerykańskie plany odnośnie przyszłości Zagłębia Ruhry, wywołały jak donosi BBC duże zaniepokojenie we francuskich kołach politycznych, a zwłaszcza wśród francuskiej delegacji na konferencję w sprawie planu Marshalla.

Oficjalny rzecznik francuski wskazał na konieczność zapewnienia opinii publicznej Francji, iż ostatnie posunięcia USA odnośnie Niemiec nie oznaczają dążenia do podporządkowania odbudowy Europy zagadnieniu rekonstrukcji niemieckiego przemysłu.

BERLN — Gen Draper, doradca gospodarczy generała Clay'a odleciał z Berlina [illegible] szyngtonu, gdzie [illegible] najbliższych dniach rozpoczyna się [illegible] glo - amerykańska konferencja w sprawie przyszłości Zagłębia Ruhry.

Na czele delegacji brytyjskiej stanie gen Robertson.

„Times" donosi z Berlina, że koła angielskie i amerykańskie uzgodniły cyfry produkcyjne odnośnie przemysłu hutniczego Zagłębia Ruhry. „Times twierdzi, że produkcja niemiecka przyczyni się bardzo do powodzenia planu Marshalla

Zamiast zjednoczenia podział Europy

Tass o wynikach narad paryskich

MOSKWA. Korespondent Agencji Tass omawiając zakończe[illegible] obrad konferencji paryskiej stwierdza, że organizatorzy jej usiłowali dowieść, że nie miała [illegible] charakteru politycznego, a jedynie gospodarczy. Ministrowie Bidault i Bevin, przemawiając w ostatnim dniu obrad, wyraźnie podkreślali rzekomy charakter gospodarczy konferencji.

Konferencja zakończyła się, ale uczestnicy nie zostali poinformo[illegible] o szczegółach „pomocy amerykańskiej". Nie rozstrzygnięto żadnego zagadnienia gospodarczego, a zatwierdzono jedynie plan organizacji przedstawiony przez Anglię i Francję.

Organizatorzy konferencji mówili wiele o zjednoczeniu Europy jednak udało im się raczej doprowadzić do podziału Europy.

Pewne koła amerykańskie, pisze na zakończenie Ag. Tass nie chcą mieć do czynienia z poszczególnymi krajami europejskimi, lecz wolą utworzyć w Europie blok na który łatwiej byłoby im wywierać wpływ.

MARSHALL ZA IMIGRACJĄ 400.000 DP DO USA

WASZYNGTON — Min. Marshall oświadczył przed podkomitetem Izby Reprezentantów, iż koniecznym jest wpuszczenie 100 000 europejskich D. P. do USA [illegible] nie. Ogółem imigracja objęłaby 400.000 osób w ciągu 4-ch lat.

Uznanie Sejmu dla MO., KBW i władz bezpieczeństwa

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Bezpieczeństwa ogłasza następujący rozkaz Ministra Bezpieczeństwa Publicznego.

Na posiedzeniu w dniu 1 lipca 1947 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił następującą rezolucję:

„Sejm wyraża uznanie funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej, Korpusu Bezpiecz. Wewnętrznego i Urzędom Bezpieczeństwa za pełną trudności i niebezpieczeństw pracę i walkę z elementami przestępczymi, zarówno kryminalnymi, jak i polityczno-faszystowskimi".

W związku z powyższym wyrażam podziękowanie wszystkim funkcjonariuszom bezpieczeństwa publicznego, M. O. i K. B. W. za ich prace i rozkazuję:

1. Wzmocnić pracę wychowawczą w kierunku bezgranicznej wierności i gorliwości do poświęceń dla sprawy demokracji ludowej i Ojczyzny,
2. prowadzić w dalszym ciągu bezwzględną walkę z wrogami demokracji,
3. utrzymać wojskową dyscyplinę we wszystkich organach bezpieczeństwa publicznego,
4. systematycznie podnosić wykształcenie fachowe i wojskowe.

Tow. Aleksemu Sieradzkiemu, woj. Sekretarzowi, w dniu Imienin najserdeczniejsze życzenia składa

RADA WOJEWÓDZKA PPS.

Z okazji imienin woj. Sekretarza PPS tow. Sieradzkiego Aleksego, najserdeczniejsze życzenia składają

CZŁONKOWIE I PRACOWNICY WK PPS W KATOWICACH

Przed Świętem Odrodzenia Polski

Wspólne zebrania PPS i PPR

WARSZAWA (SAP) — W tygodniu poprzedzającym Święto Odrodzenia Polski odbędzie się w całym kraju na podstawie okólnika CKW PPS i [illegible] PPR wspólne zebranie aktywu PPS i PPR na szczeblu powiatowym, dzielnicowym i gminnym oraz w miarę możności wspólne zebrania kół partyjnych w zakładach pracy.

Zebrania poświęcone będą omówieniu roli jednolitego frontu robotniczego w powstaniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w walce o odzyskanie niepodległości i osiągnięcia trzech lat budowy demokracji polskiej, oraz wykonywaniu dalszych wspólnych zadań, stojących przed obu partiami, przez których realizację zacieśnia się jedność robotnicza.

Jeszcze jedna komisja dla Grecji

LAKE SUCCESS — Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat francuski Parodi wypowiedział się za stworzeniem specjalnej komisji dla Grecji.

Zadaniem komisji byłoby łagodzenie sporów wewnętrznych.

Odnaleziono zwłoki 7 ofiar w jeziorze Rożnowskim

W toku poszukiwania ofiar tragicznej katastrofy na jeziorze Rożnowskim, wczoraj do południa odnaleziono na dnie jeziora zwłoki siedmiu ofiar m. in. zwłoki red. Nowińskiego oraz dyr. Zjednoczenia Energetycznego okręgu krakowskiego, inż. Lwa.

Dalsze poszukiwania przy pomocy niewodów i nurków trwają. —

Zwłoki wydobytych ofiar przywiezione będą do Krakowa. — Pogrzeb śp. red. Nowińskiego odbędzie się w piątek na cmentarzu Rakowickim.

24 miliardy na pensje urzędnicze

Ramadier żąda votum zaufania

PARYŻ (SAP) — Komisja finansowa Zgromadzenia Narodowego odrzuciła 22 głosami przeciw 20-tu — wniosek posłów socjalistycznych w sprawie podniesienia do 27 miliardów 400 milionów franków kredytów przeznaczonych na pobory dla pracowników państwowych.

Tym samym komisja finansowa przyjmuje projekt rządowy, który ustala wysokość przeznaczonych na ten cel kredytów na 24 miliardy 200 franków.

PARYŻ (SAP) — Na posiedzeniu francuskiej rady ministrów we środę rano upoważniono Premiera do postawienia kwestii zaufania w związku ze sprawą uposażeń pracowników państwowych.

Samobójstwo konsula belgijskiego w Warszawie

W dniu 15 bm około godz. 19,30 w apartamencie własnym w hotelu „Polonia" konsul belgijski w Warszawie, p. Gustaw Fouche, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Do denata służba hotelowa wezwała lekarza, który stwierdził stan ciężki i celem dokonania natychmiastowej operacji, polecił przeniesienie konsula do kliniki „Omega".

Po dokonaniu zabiegu chirurgicznego o godzinie 3-ciej nad ranem konsul Fouche zakończył życie. —

Jak mówią, przyczyną samobójstwa konsula były nieporozumienia rodzinne na tle majątkowym.

Dowództwo armii demokratycznej ostrzega W. Brytanię i USA

BELGRAD. (PAP). Dzienniki jugosłowiańskie ogłaszają komunikat dowództwa naczelnego demokratycznej armii greckiej, protestujący przeciwko ingerencji władz brytyjskich i amerykańskich w walce przeciwko „greckiej" armii demokratycznej.

Komunikat stwierdza, że władze brytyjskie i amerykańskie popierają w całej pełni greckie faszystowskie oddziały rządowe.

Demokratyczna armia grecka nie może odróżniać greckich oddziałów rządowych od oddziałów angielskich i amerykańskich biorących udział w operacjach przeciwko armii demokratycznej.

Termin pogrzebu gen. Żeligowskiego

WARSZAWA (PAP) — Dnia 17 lipca br. zostaną przywiezione do kraju samolotem z Londynu zwłoki gen. broni śp. Lucjana Żeligowskiego.

Msza żałobna i pogrzeb odbędą się na cmentarzu wojskowym na Powązkach 18 lipca br. o godzinie 11,00.

Główne uroczystości 22 lipca na Lubelszczyźnie

LUBLIN (PAP) — Główne uroczystości w dniu Święta Odrodzenia Polski, 22 lipca, odbędą się na terenie woj. lubelskiego w Chełmie — pierwszej siedzibie PKWN w Zamościu, oraz w Lublinie — pierwszej stolicy nowej Polski.

W uroczystościach lubelskich wezmą udział delegaci wszystkich powiatów województwa.

Komitet koordynacyjny działa

Bevin opuścił Paryż

PARYŻ Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin przewodniczył na pierwszym posiedzeniu tzw. „Komitetu współdziałania" utworzonego na konferencji paryskiej. Członkowie tego komitetu ustalą w terminie do 1-go września, jakimi zasobami kraje europejskie, które brały udział w konferencji rozporządzają i jakiej pomocy amerykańskiej będą potrzebowały. Komitet wyda również odpowiednie instrukcje czterem podkomitetom technicznym

Po posiedzeniu inauguracyjnym komitetu, minister Bevin odbył rozmowę z min. Bidault i odleciał samolotem do Londynu

Zły czar dolara

napięcie walk społecznych i bratobójczych pod wpływem USA

Od chwili oswobodzenia Grecja korzystała z pomocy UNRRA, której wartość wynosiła około 300 milionów dolarów rocznie. Zgodnie ze statutem UNRRA, pomoc ta wyklucza wydatki na cele wojskowe i przeznaczona jest wyłącznie na doraźną pomoc ludzkości i odbudowę gospodarczą kraju.

A tymczasem sytuacja Grecji jest gorsza, niż kiedykolwiek w przeszłości. Przemysł grecki jest zrujnowany, olbrzymie obszary rolne leżą odłogiem, ludność żyje w nędzy, robotnicy i rolnicy zamiast pracować, muszą służyć w wojsku. Co więcej — Tsaldaris podczas swego pobytu w N. Jorku oznajmił, że zamierza obecną armię grecką, liczącą 30 tys. ludzi, podwoić, gdy tymczasem przed wojną Grecji wystarczała ⅓ obecnej liczby wojska.

Na tym tle „pomoc, ofiarowana Grecji przez Trumana, przerachowana z dolarów na działa i skrzynki amunicji, nabiera niedwuznacznej wymowy. Wprawdzie Truman podczas debat Kongresu miodopłynnie zapewniał, że „pomoc" amerykańska przeznaczona jest dla celów pokojowej odbudowy Grecji i utrwalenia demokracji w tym kraju, ale nikt przecież w to nie wierzył wówczas, a tym bardziej nie uwierzy dziś w obliczu masowych łapanek i deportacji przeprowadzanych przez rząd grecki.

Przykład Grecji nie jest odosobniony, przeciwnie — w tych czasach dolar posiada jakby jakiś zły czar: wszędzie, gdzie pojawia się dolar — Turcja, Chiny, Francja, Indonezja — towarzyszą mu: zaostrzenie stosunków społecznych, walki bratobójcze, zapełnione więzienia i nowe arsenały. Lecz to nie dolar jest temu winien, tylko ludzie, którzy robią z niego zły użytek.

A jednocześnie widzimy, że *kraje, które dzisiejsi dysponenci dolarów pozbawili tej cennej waluty, choć z trudem, znajdują sobie drogę do pokojowego życia. W krajach tych panują niełatwe warunki egzystencji, ale postępy odbudowy są widoczne. Widzimy w nich ład i spokój domowy. I jeśli kraje te robią tranzakcje z zagranicą, to wymieniają między sobą nie działa, czołgi i amunicję, ale zboże, bawełnę, maszyny przemysłowe i rolnicze węgiel i nawozy sztuczne.*

I to jest równie wymowne, jak przykład spływającej bratnią krwią Grecji.

KRES WOJNIE DOMOWEJ

położy tylko zmiana rządu w Grecji

LONDYN (SAP). — „Times" poświęca wtorkowy artykuł wstępny sprawie greckiej i pisze:

„Nic nie wskazuje na to, że opór partyzantów się zmniejsza. Jeżeli przeszłość uczy nas czegokolwiek, to należy przypuszczać, że *partyzanci wyjdą z obecnych walk silniejsi, [illegible] przed tym. Wojna domowa w Grecji nie zbliża się jeszcze do końca.*

Dziennik uważa, że *tylko radykalna zmiana rządu mogłaby położyć kres wojnie*. Wszyscy, którzy znają sprawy greckie, wiedzą, że liczne i trudne do przezwyciężenia są przeszkody, utrudniające kompromis. Ale Anglicy i Amerykanie są w Grecji, ich autorytet jest wielki i mógłby być decydujący.

Głupota czy polityka?

Dziennik amerykański o SS-manach

NOWY JORK. W czasie zwiedzania jednego z obozów koncentracyjnych w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech został pobity przez osadzonych w tym obozie SS-manów przedstawiciel amerykańskiej agencji fotograficznej Eugeniusz Kammerman. Żandarmi amerykańscy z trudem wyrwali Kammermana z rąk rozbestwionych hitlerowców. SS-mani tłumaczyli się, że chcieli tylko zniszczyć negatyw i zapobiec w ten sposób przedstawieniu ich jako zbrodniarzy.

„New York Herald Tribune", donosząc o powyższym wypadku, stara się usprawiedliwić postępowanie SS-owców i gestapowców, twierdząc, iż nie należy się dziwić ich zdenerwowaniu i podnieceniu, skoro tak długo (aż dwa [illegible]) trzymani są w obozie bez wytoczenia im postępowania sądowego.

Nieprawdopodobne

BERLIN (SAP). 500 [illegible]ców internowanych w obozie w Ratysbonie, w strefie amerykańskiej, ukamienowało niemieckiego szefa obozu, który usiłował wprowadzić porządek, zakłócony manifestacjami przeciwko władzom okupacyjnym.

Hitlerowcy protestowali przeciwko zakazowi przyjmowania [illegible]wizyt w obozie. W związku z tym wypadkiem zakaz został zniesiony.

Akcja pogromowa trwa

Nowe ofiary faszystow greckich

ATENY (SAP). — 1100 osób zostało aresztowanych w Atenach w nocy z niedzieli na poniedziałek, a 1400 w Pireusie. Oficjalna cyfra aresztowań w tych dwu miastach od 8 lipca wynosi 5.600, ale koła lewicowe zapewniają, że aresztowano ponad. 7000 osób.

Koła dobrze poinformowane przewidują, że prokurator Sakellariou jeszcze w ciągu tego tygodnia wyda nakaz aresztowania niektórych działaczy EAM i kierowników partii komunistycznej. Nakaz aresztowania ma być oparty na paragrafie kodeksu karnego, przewidującym karę śmierci z[illegible]dą główną.

Straszliwa zbrodnia obłąkanego rolnika

W miejscowości Łęgi, pod Piłą, rolnik, cierpiący od pewnego czasu na zaburzenia psychiczne, wymordował całą swą rodzinę, składającą się z 4 osób. Po dokonanym morderstwie sam powiesił się w stodole.

Ze świata

HARRIMAN U PAPIEŻA

WATYKAN. Papież przyjął na audiencji prywatnej amerykańskiego ministra handlu, Averella Harrimana

KATASTROFA LOTNICZA W VICHY

VICHY. Samolot linii Paryż-Algier rozbił się podczas lądowania na lotnisku Vichy. 18 osób jest ciężko rannych.

POŻAR NA WYSPIE MONTE CHRISTO

LIVORNO. Wyspa Monte Christo, dawna siedziba letnia władców Włoch, stoi w płomieniach. Przyczyny pożaru są niewiadome. Mała ta wysepka jest niezamieszkana, pożar rozszerzył się łatwo i był niemożliwy do opanowania ze względu na płonące zarośla i lasy.

MILION JAPOŃCZYKÓW POZA JAPONIĄ

TOKIO. 30 tysięcy osób, zebranych przed pałacem cesarskim, żądało repatriowania miliona Japończyków, pozostających jeszcze poza granicami państwa.

W głodnych miastach

można dostać drób w maśle, kremy i wina

HANOWER. Propaganda prasy niemieckiej o katastrofie głodowej stoi w wielu wypadkach w wyraźnej kolizji ze stanem faktycznym. Na potwierdzenie tego, gazeta wychodząca w Hanowerze, „Der Neue Weg" wyszczególnia treść jadłopisów restauracji i hoteli, w których nie brakuje najbardziej wyszukanych potraw i trunków, jak różne pieczenie, drób w maśle, bita śmietana, wina itp. Fakt ten wydaje się dziwnym tym więcej że restauracje te znajdują się w miastach ogłoszonych urzędowo za tereny zagrożone klęską głodu.

„Volkszeitung" z Hamburga donosi o spekulacjach rolników. Mianowicie nie odstawiając wyznaczonych kontyngentów sprzedają oni w nielegalnym handlu towary żywnościowe za wysokie ceny. W jednym wypadku pewien rolnik sprzedawał wiadro ziemniaków za obrączki ślubne, przy czym w przeciągu paru dni udało mu się zawrzeć kilkanaście takich transakcyj.

Rośnie opór w USA

przeciw tezom planu Marshalla

WASZYNGTON. — W związku z przemówieniem Marshalla podkreśla się w kołach politycznych, że Marshall potwierdził przypuszczenia-, iż Departament Stanu nie ma jeszcze pełnego schematu pomocy dla Europy. W Waszyngtonie nie zapadła jeszcze decyzja w sprawie formy, w jakiej pomoc dla krajów europejskich ma być przyznana.

W łonie Departamentu Stanu zarysowały się dwa stanowiska w tej sprawie, a mianowicie projekt udzielenia bezpośrednich pożyczek poszczególnym krajom oraz plan utworzenia ogólno-europejskiego funduszu dolarowego, którym rozporządzałaby organizacja gospodarcza, powołana do życia w Paryżu, pod kontrolą Stanów Zjednoczonych.

Zwraca się również uwagę w Waszyngtonie na to, że w amerykańskiej opinii publicznej rośnie opór przeciwko tezom, zawartym w planie Marshalla. Rozmaite grupy polityczne, popierane przez czołowych działaczy republikańskich, wysuwają coraz więcej zastrzeżeń przeciwko planowi Marshalla.

Przemówienie Marshalla, wygłoszone w Salt Lake City, uważa się za wstęp do kampanii Departamentu Stanu, zmierzającej do przekonania amerykańskiej opinii publicznej, że plan Marshalla leży w interesie Stanów Zjednoczonych.

Ponad dwa miliardy zł na budownictwo szkół

Centralny Urząd Planowania przeznaczył na budownictwo szkół 2.100.000.000 zł. Plan inwestycyjny przewiduje rozdział powyższej sumy w sposób następujący: Warszawa otrzyma 330 mil. zł. Inne miasta łącznie 1 276 mil zł, wieś 490 mil. zł.

Kwota obecnie wyasygnowana na budownictwo szkół jest około 65 proc. większa niż w roku ubiegłym.

Pod hasłem obrony Republiki

pochód 14 lipca w Paryżu

PARYŻ. Wielki pochód ludowy w dniu 14 lipca z placu Bastylii do placu Republiki odbył się pod przewodnictwem Rady Narodowej ruchu oporu, pod hasłem: „Obrona konstytucji republikańskiej przed wrogami demokracji".

Związki socjalistycznej i komunistycznej partii okręgu Seine (Sekwana), przyłączyły się do pochodu. Związek ruchu republikańsko-ludowego (MRP) odmówił wzięcia udziału w tej manifestacji.

Na czele pochodu szli członkowie Komitetu Narodowego ruchu oporu, wśród nich pani Guy Moquet, matka młodego męczennika, zamordowanego przez Niemców w zamku Briand podczas okupacji.

Na placu Republiki członkowie Komitetów zajęli miejsca na trybunach honorowych. Pochód trwał kilka godzin.

Górnicy polscy pojadą do Jugosławii

Kontakty zagraniczne polskich związków zawodowych

Swego czasu pisaliśmy, że do Polski przyjechać mieli na wczasy górnicy jugosłowiańscy, a wzamian górnicy polscy będą mogli zapoznać się z warunkami życia i pracy jugosłowiańskich górników.

W związku z tym onegdaj przybyło do Katowic 48 robotników jugosłowiańskich, z których znaczną większość stanowią górnicy, mają oni spędzić trzy tygodnie w domach wypoczynkowych górników w Lądku Zdroju.

Na dworcu Jugosłowianie powitani zostali przez przedstawiciela Centralnego Związku Zawodowego Górników tow. Morgonia.

W czasie swego pobytu na terenie Śląska Jugosłowianie zwiedzili m. in., Centralny Ośrodek Kulturalno - Oświatowy Górników w Sosnowcu, gdzie specjalnie żywo interesowali się działalnością szkoły związkowej oraz teatrem dla dzieci górniczych

Obecnie robotnicy jugosłowiańscy wyjechali do Lądku Zdroju, — gdzie w odpowiednich warunkach spędzą trzy tygodniowy okres wśród górników polskich.

W niedługim czasie przewidziany jest wyjazd 60 górników polskich do Jugosławii, którzy z kolei przebywać będą w tym kraju kilka ty[illegible].

Pisząc o tej sprawie trzeba dodać że w ostatnim czasie ożywiają się coraz bardziej zagraniczne kontakty między polskimi związkami zawodowymi, a związkami robotniczymi państw europejskich.

Ostatnio Centralny Związek Zawodowy Górników w Polsce otrzymał pismo z wydziału Kulturalnego Węgierskich Państwowych Kopalń Węglowych, który zajmuje się organizowaniem życia kulturalno - oświatowego górników węgierskich

Wydział ten w piśmie swym wyraził życzenie nawiązania stosunków kulturalnych z górnikami polskimi. Jak się dowiadujemy Ośrodek Kulturalno - Oświatowy Związku Górników z zadowoleniem przyjął tę propozycję i w niedługim czasie liczyć się należy z nawiązaniem ciągłej pracy kulturalno - oświatowej między górnikami polskimi a węgierskimi.

Ponadto ostatnio w Ośrodku Kulturalno - Oświatowym CZZG w Sosnowcu bawili przedstawiciele polskich związków zawodowych w Anglii.

Zwiedzając ośrodek i zapoznając się z pracą tej placówki delegaci wyrazili zdziwienie, że w tak krótkim okresie i przy tylu trudnościach po niszczącej wojnie górnicy polscy zdołali tak poważnie rozwinąć swe życie kulturalno - oświatowe.

Nowe dziwne swobody

dla jeńców niemieckich w Anglii

LONDYN. Dla 275 tys. jeńców niemieckich przebywających jeszcze w Brytanii zniesiono szereg ograniczeń krępujących ich swobodę. Nowe przywileje pozwalają im korzystać z kin i teatru, swobodnie poruszać się w mieście, posiadać pieniądze przy sobie na drobne wydatki itp. Pozwolono też jeńcom na małżeństwa z dziewczętami brytyjskimi.

Na sejmie spółdzielczości polskiej w Warszawie

Przemówienie prezesa Społem tow. Żerkowskiego

W dyskusji na obradach rady głównej Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP, odbytych w Warszawie pod przewodnictwem min. Kuszewskiego, po szczegółowym sprawozdaniu z działalności Związku, złożonym przez prezesa zarządu głównego tow posła Pszczółkowskiego, głos zabrał prezes „Społem" tow. poseł Jan Żerkowski.

Mówiąc o „Domach Towarowych", zapytuje tow. Żerkowski, jak ustawić państwową organizację obrotu i PCH do całej spółdzielczości, jak obok organizacji spółdzielczej wmontować aparat państwowy? Jeżeli ktoś broni państwowego punktu widzenia, to my musimy bronić swego.

Premier Cyrankiewicz powiedział nam kiedyś, że jeżeli my się nie wyzbędziemy maksymalizmu, to przegramy i staniemy się małymi placówkami My chcemy żeby spółdzielczość się rozwijała. Przychodzi dyskusja w Sejmie na temat domów towarowych. Myśmy odbyli kilka rozmów z ministrem Mincem i broniliśmy stanowiska utworzenia domów spółdzielczych. Czy Związek Rewizyjny zrobił coś w tej dziedzinie?. Z początku mieliśmy dostać 550 milionów na domy towarowe spółdzielcze, później tylko 200 milionów, aż w końcu zmienił się skład komisji i nie dostaliśmy nic. W tej sprawie żadnej pomocy ze strony Związku Rewizyjnego nie było. Staliśmy na stanowisku, że o że Państwo może dać na państwowe domy towarowe, to może dać i na spółdzielcze. Ustalono w końcu 100 milionów na domy spółdzielcze.

Jako organizacja „Społem" — mówił dalej prezes Żerkowski — mamy pod tym względem ciężkie zarzuty. Obecnie usunęliśmy już kierownika działu zbożowego, który był właściwie odpowiedzialny za ten odcinek. Przy atakach na „Społem" w sprawie skupu zboża nikt z SL-u nie bronił nas. Jest wyraźna tendencja, żeby ten dotychczasowy układ stosunków przedstawić, aby „Społem" miało mniejszy zakres działalności. Związek Rewizyjny albo stoi jako bezstronny, albo też dorzuca szpilkę. Przy wszystkich tych atakach Związek Rewizyjny uchyla się od zabierania głosu i pozycja jego nie jest mocna.

Sytuacja na wsi nie jest najlepsza i nie może ona tak pozostać. Na wsi są spółdzielnie rolniczo-handlowe, są drobne spółdzielnie spożywców i gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej i to wszystko trzeba jakoś ustawić. Samopomoc Chłopska reprezentuje pogląd, by drobne spółdzielnie połączyć z gminnymi spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej. Jednak tę sprawę trzeba dokładnie przemyśleć, podchodzić do niej bardzo liberalnie, bo sprawa nie jest łatwa. Należałoby też zdecydować, czy ruch w tworzeniu gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej idzie odgórnie, czy też oddolnie, i w jakiej zależności są one od Związku Samopomocy Chłopskiej. Jeżeli dojdziemy do porozumienia w sprawie statutu gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i układu spółdzielni na wsi, to sprawa pójdzie naprzód.

Przeprowadzenie wyborów w 250 oddziałach, w których brało udział około 30 tysięcy ludzi, n[illegible] było sprawą łatwą. Frekwenc[illegible] na tych zebraniach była du[illegible] „Społem" opierając się na sta[illegible]cie, przeprowadziło wybory [illegible]wiatowe Później zrobimy [illegible]wódzkie. Na zebraniach tych [illegible]słuchaliśmy wszystkich zarz[illegible] pod naszym adresem i posta[illegible] się zmienić, to, co wymaga z[illegible]ny. Padały zarzuty że wybory [illegible]ły jednostronne, ale tu mu[illegible] stwierdzić, że niektóre partie [illegible] wykazały przed tym żadnego z[illegible]interesowania i nie dały żadn[illegible] wkładu, a później przed sam[illegible] zjazdami chciały mieć swoich przedstawicieli w radach. Zazn[illegible]czam jeszcze, że jeżeli Związ[illegible] Samopomocy Chłopskiej prz[illegible] przeprowadzeniu wyborów będzie miał w 50 proc. tyle liberalizmu ile miało „Społem", to będzie bardzo dobrze.

Co dalej robić z samorządem spółdzielczym? — powiedział na zakończenie tow. prezes Żerkow[illegible] — Czy Związek Rewizyjny [illegible] robić nowe zebrania, gdyż my nie obejmujemy wszystkich spółdzielni, czy też trzeba będzie uzupełnić samorząd „Społem" przez resztę spółdzielni? Jest to kwestia otwarta i do dyskusji.

(Erg)

Przegląd PRASY

LEKCJA HISTORII

Z okazji rocznicy bitwy pod Grunwaldem (15 lipca) „Robotnik" podkreśla, że historia Polski jest historią walk z Niemcami. Dziennik stwierdza:

„Z walk tych wychodziliśmy zawsze pobici, z wyjątkiem 2-ch dat: 15 lipca 1410 roku pod Grunwaldem i 2 maja 1945 r. w Berlinie. W jednym i w drugim wypadku potęga niemiecka została rozbita, a wróg skapitulował. W jednym i w drugim wypadku klęskę swą Niemcy zawdzięczają zjednoczonym siłom Słowian.

Gdy pod Grunwaldem, naprzeciw okutych w ciężkie zbroje zastępów krzyżackich, stanęły lżej uzbrojone, ale liczniejsze, a najważniejsze — zjednoczone duchem solidarności — chorągwie jazdy polskiej, ruskiej, litewskiej mołdawskiej, los butnych Krzyżaków był przypieczętowany.

Gdy w pięćset lat później nieprzerwanym marszem bojowym przyszły pod Berlin dywizje radzieckie, złożone z Rosjan, Ukraińców, Białorusinów i bojowników kilkudziesięciu innych narodów Związku Radzieckiego, sprzymierzone na śmierć i życie braterstwem broni z I Armią Polską los hitlerowskich spadkobierców krzyżackiej buty i zaborczości znów był przesądzony.

Ta nauka historii ma głęboką wymowę. Niemcy są groźne, odradzającą się potęgą. Przestają nią być, gdy spotkają się oko w oko z potęgą zjednoczonej Słowiańszczyzny'.

MÓWMY PRAWDĘ

Coraz to liczniej wracają do Polski ci, który dawali się dotychczas obałamucić propagandzie reakcyj[illegible] i trwali w bezczynności na o[illegible]czyźnie.

Ostatnio np. przybył z Anglii [illegible] Gdańska pierwszy transport żołn[illegible]rzy PK P.R. w ilości z górą 800 osób. Z tej okazji „Rzeczpospolita' zwraca uwagę na pewną rzecz istotnie bardzo ważną, pisząc:

„Przy nakłanianiu ludzi do powrotu do kraju nie wolno używać argumentów, które nie opierają się na prawdzie, ani [illegible]wać obietnic, których nie można potem dotrzymać.

Powrót do kraju i praca dla kraju jest prymitywnym obowiązkiem każdego obywatela, który się poczuwa do swoich obywatelskich obowiązków. To jest nasze zasadnicze stanowisko w stosunku do emigracji Równocześnie staramy się wyjaśnić ludziom, pozostającym jeszcze na emigracji, jak jest w kraju, co tu się dzieje i jak tu się żyje.

Jesteśmy w okresie odbudowy. jest dość pracy dla wszystkich i dla wszystkich wystarczy żywności, — ale nie chcemy przedstawiać w tej chwili Polski jako raju na ziemi. Właśnie zaś pod tym względem zrobiono w ostatnich czasach dużo niewłaściwych rzeczy wśród emigracji, szczególnie w Niemczech. Poobiecywano [illegible] emigrantom rzeczy, których nie tylko nie można dotrzymać, ale których w ogóle nikt nie posiada w Polsce, Rezultat jest ten, że [illegible]miast ludzi chętnych do pracy i pełnych radości życia z powodu powrotu do Ojczyzny — otrzymujemy bardzo często malkontentów.

Najlepszą propagandą dla Polski to prawda. Mówmy prawdę o tym, cośmy już zrobili i czegośmy jeszcze nie zrobili. Zrobiliśmy już wiele, a że mamy zrobić to nie jest żaden zarzut. Właśnie dobrze zdajemy sobie sprawę [illegible]go, jak wielka jeszcze praca przed nami — i do tego celu [illegible]bilizujemy wszystkie siły narodu'

TUR otrzymał nowy zarząd

W dniu 14 bm. odbyło się w Warszawie zebranie zarządu głównego TUR, na którym wybrano nowe władze naczelne instytucji.

Do prezydium zarządu głównego TUR weszli: tow. Sokorski Włodzimierz — jako przewodniczący, tow. Dobrowolski Stanisław jako I wiceprzewodniczący, tow. Barlag Józef — jako II wiceprzewodniczący, tow. Wojciechowski Kazimierz — jako sekretarz generalny, tow Ziembicki Juliusz — jako sekretarz Zarządu Głównego TUR oraz tow. Krygier Alfred — jako skarbnik.

Jednocześnie dokooptowano do komisji rewizyjnej zarządu głównego tow. Trojanowskiego Stanisława na miejsce ustępującego tow. Werfla Romana.

134 miliardów w obrocie

przewiduje „Społem" w bliskiej przyszłości

Związek Gospodarczy „Społem' obejmuje obecnie ponad 7 tysięcy spółdzielni, tak, że jest on reprezentacją całej spółdzielczości handlowej. Najważniejszymi momentami w okresie sprawozdawczym było połączenie „Społem" ze Zrzeszeniem Samopomocy Chłopskiej, przejęcie przez „Społem" przemysłu młyńskiego (280 młynów) i akcja „Przemysł dla wsi".

W ramach tej akcji większa część strumienia towarowego dla wsi przepłynęła przez „Społem" przyczyniając się do pogłębienia stosunków handlowych ze wsią. O rozwoju spółdzielczości świadczy wzrost ilości członków z półtora miliona w roku 1945 do trzech i pół miliona obecnie.

Ilość sklepów wzrosła w tym czasie z czterech do szesnastu tysięcy. W roku 1945 było 60 oddziałów „Społem", dziś mamy 290 oddziałów powiatowych i 100 wojewódzkich Ilość pracowników wzrosła w tym czasie z 20 tysięcy do 180 tysięcy. Obrót w stosunku do przedwojennego wzrósł siedmiokrotnie.

Obecnie przystąpiono do organizowania głównego działu ogrodniczego. Akcja szkoleniowa objęła 7.000 pracowników. Akcja samorządowa uległa dużemu ożywieniu. W całym kraju odbyły się wybory, działa instruktoriat i kontrola samorządowa.

W planach na przyszłość przewiduje się podwojenie obrotów i dojście do 134 miliardów. Dalsza organizacja „Społem" musi iść w kierunku specjalizacji, a więc podziału branżowego.

Spółdzielczość związkowa chce stać się główną placówką w obrocie zbożowym i młyńskim. Zarząd „Społem" obiecał dostarczyć 30 tysięcy ton zboża dla Funduszu Aprowizacyjnego. Ilość tę „Społem" ma zamiar przekroczyć po zbiorach.

W budowaniu nowego ustroju — spółdzielczość współpracuje z ruchem zawodowym, jako czynnikiem równorzędnym.

(Erg)

W rocznicę stracenia Stefana Okrzei

W dniu 21 bm. upływa 42 rocznica tragicznej śmierci bohaterskiego działacza i bojownika Polskiej Partii Socjalistycznej — Stefana Okrzei.

W dniu tym złożony zostanie hołd Jego pamięci przy szczątkach szubienicy na stokach Cytadeli, na której zginął. Delegacje CKW PPS, Stołecznego Komitetu PPS oraz licznych organizacyj terenowych złożą wieńce na miejscu straceń.

Z naszego stanowiska

Manifest Lipcowy — własnością całego narodu

Historia państwa czy narodu nie jest wynikiem przypadku czy loterii. Jest ona w pierwszym rzędzie wynikiem układu stosunków międzynarodowych, dynamizmu wewnętrznych sił społecznych i skrystalizowanych koncepcyj politycznych, opartych na dotychczasowych doświadczeniach historycznych. Dlatego też przełom, jaki dokonał się w dziejach Polski w dniu 22 lipca 1944 r. nie był i być nie mógł wynikiem przypadku.

Ił lad sił międzynarodowych, w którym nasz sąsiad, Związek Radziecki, zajmował i zajmuje jedno z pierwszych miejsc, był realnym faktem, nad którym nie wolno było przejść do porządku dziennego. Obóz londyński, zaślepiony dyrektywami, płynącymi z Wall Street i City, obawiający się zasadniczych przemian społeczno-gospodarczych, trwający swą mentalnością w przedwojennym okresie Becków i Śmigłych Rydzów, nie chciał i nie umiał, wyciągnąć należytych wniosków z faktu, iż Polska zostaje wyzwobodzona właśnie przez Armię Radziecką.

Zasługą Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego było wyciągnięcie jedynie prawidłowych wniosków. Po raz pierwszy w naszych dziejach odwrócony został proces krzewionej przez sfery kapitalistyczne nienawiści przeciwko naszemu wschodniemu sąsiadowi.

Oparty o solidarne podstawy polityki zagranicznej, wyrażającej się w ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami słowiańskimi, mógł PKWN przystąpić do drugiego z kolei zadania historycznej wagi — do przeprowadzenia reform społeczno-gospodarczych, na niespotykaną dotychczas w naszych dziejach skalę. Reforma rolna i upaństwowienie przemysłu stały się filarami tych przemian.

Podobnie, jak w polityce zagranicznej, tak i wewnętrzne przemiany te nie były wynikiem przypadku. Były one i są logiczną konsekwencją nowych czasów, nowych form życia gospodarczego, przyjmowanych zresztą powoli przez cały świat i wynikiem marksistowskich praw ewolucji społecznej.

Partie robotnicze oraz Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne, które wzięły na swe barki realizację założeń Manifestu Lipcowego, zdawały sobie sprawę, iż dokonują w życiu polskim rewolucji, za którą zamknięta w „londyńskim" kręgu myślenia znaczna część społeczeństwa polskiego nie będzie mogła nadążyć. Prawem historii jest jednak wyprzedzanie przez grupy świadomie idei, panujących w społeczeństwie, przez przeciwstawienie im nowych idei, które z każdym dniem nabywają wagi w oczach mas i z kolei są przez nie uznawane za własne.

Podobną ewolucję przeszły idee rzucone przez Manifest Lipcowy. Każdy nowy dzień od chwili ich ogłoszenia, każdy miesiąc i rok, poszerzał realizatorów Manifestu.

Gdy spoglądamy dziś na potężne Związki Zawodowe i masowe partie polityczne, działające w ramach stworzonych przez PKWN i organizujące znaczną część społeczeństwa polskiego, uzyskujemy tego najlepszy i najprostszy dowód.

Każdy nowy rok, powiększający perspektywę historyczną, odsłania coraz większe znaczenie 22 lipca 1944 roku, daty polskiej „bezkrwawej rewolucji" i pozwala stwierdzić, że Manifest stał się już własnością całego Narodu Polskiego. Nic w tym zmienić nie mogły i nie zmienią żadne fluktuacje międzynarodowe i żadne kombinacje rodzimej reakcji.

Manifest Lipcowy stał się trwałą podstawą polskiej rzeczywistości.

Z. H. W.

NOWINY LITERACKIE

„Chcemy żebyście zrozumieli..."

Prawda o tym, co stało się na Węgrzech

Od Redakcji: Poniżej drukujemy wyjątki z artykułu pióra Anny Kelhly, wybitnej działaczki węgierskiej partii socjalistycznej, przewodniczącej parlamentu węgierskiego, jaki się ukazał kilka dni temu w „Reynolds News".

... na pewno ciekawi, co rzeczywiście stało się na Węgrzech. Chcecie znać prawdę? Na nieszczęście światu nie powiedziano tej prawdy i dlatego ciężko jest liczyć nam na wasze zrozumienie i sympatię. Dlatego jednak proszę, żebyście mnie wysłuchali. Powinniście zrozumieć wiele rzeczy. To jest bardzo ważne.

Najpierw chciałabym przypomnieć polityczną historię waszego kraju. Pamiętacie, jak po pierwszej wojnie światowej próbowaliśmy stać się prawdziwą demokracją, jak poważne błędy popełnialiśmy i jak ostatecznie pokonali nas baronowie i generałowie starego reżimu.

DOŚWIADCZALNY KRÓLIK FASZYZMU

Węgry Horthy'ego stały się więc pierwszym faszystowskim państwem w Europie, trzy lata przed Mussolinim i 13 lat przed Hitlerem. Mieliśmy już wtedy pierwsze polityczne obozy koncentracyjne. Leaderów związków zawodowych i partii socjalistycznej jamęczani na śmierć. Na długo przed tym, nim te rzeczy stały się czymś normalnym w wielu krajach Europy. Byliśmy doświadczalnym królikiem faszyzmu przez 25 lat.

Pozwolicie, że przypomnę ... niezłą społeczną historię Węgier. Feudalizm i niewolnictwo trwało na Węgrzech aż do roku 1945. To wywalczył Cromwell dla Anglii, Danton i Robespierre dla Francji, Washington i Lincoln dla Ameryki i Lenin dla Rosji, to stało się rzeczywistością u nas dopiero 2 lata temu. Przez całe wieki nasi chłopi byli niewolnikami na wielkich posiadłościach obszarników. Sto tysięcy, dwieście tysięcy trzysta tysięcy akrów ziemi posiadał często jeden człowiek. Trzy miliony chłopów żyło jak że pracy.

Nigdy przed pazdziernikiem 1945 roku nie mieliśmy wolnych, tajnych i równych wyborów na Węgrzech. Oto dlaczego dwukrotnie w ciągu 25 lat nasi ludzie mogli być wepchnięci do wojny ... demokracjom po stronie Kaisera a po tym po stronie Hitlera.

TERAŹNIEJSZOŚĆ I CI-DEVANT

Oto jest przeszłość, miarą której należy mierzyć teraźniejszość. W roku 1945 zerwaliśmy z przeszłością. Ziemię, zabraną obszarnikom rozdano chłopom. 750 000 rodzin, każda z nich uprawia teraz od 5 do 8-miu akrów. Znacjonalizowaliśmy węgiel i obecnie nacjonalizujemy wielkie banki, organizujemy spółdzielnie wiejskie i miejskie, by tanio sprzedawać towary ludności.

Ale ludzie, którzy rządzili na nich do wczoraj, nie chcą przyznać, że dni ich minęły. Chcą wrócić i odzyskać swe dawne przywileje.

Nie byliśmy zaś w stanie, w krótkim okresie 2-ch lat oczyścić naszą demokrację i usunąć wszystkich oficerów, urzędników, policjantów i polityków, którzy przyzwyczaili się do władania Węgrami. Nasze ministerstwo spraw zagranicznych i nasze ambasady odegrały rolę się od nich.

ZDRADA FERENCA NAGY

Znam osobiście Ferenca Nagy od 15 lat. Był to porządny, nastawiony demokratycznie ... chłopski i członek parlamentu partii drobnych posiadaczy jeszcze przed wojną. Gospodarował zaledwie na pięciu akrach ziemi. Gdy nagle został premierem, władza zepsuła go. Przeprowadził się do bogatego domu w Budapeszcie, do pałacu, który niegdyś należał do barona Weissa, wielkiego kapitana przemysłu. Kupował perskie dywany, piękne obrazy, nabył 30-akrową farmę i dziennik. Ale też zapomniał o swych starych przyjaciołach.

Ma teraz nowych przyjaciół tu zagranicą, w Szwajcarii i Ameryce. Oni to przekonali go, by obalił wszystkie nasze zdobycze, by sprowadził do Węgier starych feudalnych baronów, starą faszystowską armię i policję. Zgodził się. Grał podwójną grę. Szedł przeciw własnemu ludowi.

W każdej ambasadzie węgierskiej zagranicą spiskowcy mieli swoje kontakty. Pisywali do siebie listy szyframi. Rozporządzali masą pieniędzy w bankach amerykańskich i szwajcarskich. Pieniądze te należały do Węgier, ale ... i nie chcieli je wydać i Nagy sam powiedział im, żeby tego nie robili.

... domu spiskowcy budowali szkielet nowej faszystowskiej armii i policji i kryli wszędzie broń.

FAKTY KRZYCZĄ

To nie jest jakaś propaganda, ale twarde fakty. Nasz socjalistyczny minister sprawiedliwości CKW naszej partii widzieli listy szyfry i instrukcje spiskowców. Zwiedziliśmy tajne składy broni, które przygotowano na „ich dzień". Ja sama zdemaskowałam jednego ze spiskowców w naszym poselstwie londyńskim w czasie mojego pobytu tam w zeszłym roku.

Jesteśmy zadowoleni, że zrobiliśmy porządek z tymi sprawcami.

Powiedziano, że to, co stało się na Węgrzech, to był komunistyczny pucz, że nasz Nagy został sterroryzowany, że był niewinny, że tajna policja w porozumieniu z Rosjanami rozpętała terror i ustanawia dyktaturę, że my socjaliści jesteśmy ofiarami i słabymi marionetkami, które łudzą się, że „to nie może stać się tutaj".

To są kłamstwa, nie wierzcie im. Nie możecie nie doceniać naszej inteligencji, naszej odwagi i naszej siły. My socjaliści przeżyliśmy 25 lat faszystowskiej dyktatury. Horthy nie potrafił nas ani oszukać, ani złamać. Nie ugięlibyśmy się również i teraz przed nikim, gdyby chciał wystrychnąć nas na dudka albo potratować nogami nasze ideały.

WRÓG JEST NA PRAWICY

Stwierdzam, że ani przywódca komunistów Rakoczy ani naczelny dowódca sowiecki gen. Świridow nie robią nic podobnego. Naturalnie, że Rosjanie myślą w pierwszym rzędzie o swoim własnym bezpieczeństwie. Nie chcą dopuścić do powrotu faszyzmu w kraju, który z nim sąsiaduje. Czy możecie mieć im to za złe? Mają doskonałe prawo postępować tak. Upoważnia ich do tego zawieszenie broni i traktat pokojowy. Potym ich własny interes nie jest bynajmniej w sprzeczności z ... szym interesem.

My zaś także nie możemy pozwolić sobie na bezczynne przypatrywanie się, gdy wrogowie węgierskiej demokracji zbroją się do wojny domowej przeciw naszemu ludowi. Również i wy nie moglibyście tego robić. Byłam w waszym kraju i widziałam, jakie straszliwe szkody wyrządził faszyzm.

A komuniści? Na Węgrzech reprezentują oni połowę klasy pracującej i wielu zboższych chłopów. Walczyli z nami ramię przy ramieniu w dniach dyktatury. My nie możemy i nie złamiemy braterstwa broni z nimi. Nasi ... przyjaciele znajdują się na prawicy a nie na lewicy.

Gdybyśmy byli rozbici, kontrrewolucja zwyciężyłaby nas w każdym czasie i po kolei.

Chcemy, żebyście poznali prawdę! Chcemy, żebyście stanęli po naszej stronie, lecz nie przeciw

Do walki z chorobą raka na Śląsku

Otwarto Instytut Radowy w Gliwicach

(cel) Choroba raka, która na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego liczy przeszło połowę ofiar tej choroby z całej Polski, znalazła swego silnego „prześladowcę" w nowootwartym Instytucie w Gliwicach.

Piękny gmach, położony przy Wybrzeżu Armii Czerwonej, został w ub. środę oficjalnie oddany do użytku. Na uroczystość przybył również wojewoda śląsko dąbrowski gen. A. Zawadzki, a gospodarzy miejskich reprezentował przewodniczący MRN ob. Gnoiński i wiceprezydent miasta. U wejścia do Instytutu powitał wojewodę dyrektor dr. Bylina w asyście lekarzy dr. Święckiego i kierowniczki ambulatorium dr. Bylinianki.

W sali wykładowej wojewoda śląsko-dąbrowski przekazał ... Bylinie w 4 ołowianych, ciężkich skrzynkach półtora gramu radu, po czym udano się na zwiedzenie całego Instytutu. W łóżkach znajduje się obecnie już 20 chorych, ... których najcięższy wypadek, ... rak toczący nos pewnemu mężczyźnie. Chory ten cierpi już trzy ... i dopiero obecnie zgłosił się ... leczenie. Zastosowano rad, którego zbawienne skutki da się już obecnie zauważyć.

Instytut dysponuje w tej chwili 100 łóżkami i jest wyremontowany do pierwszego piętra włącznie, a częściowo odrestaurowano drugie piętro. Z chwilą kompletnego urządzenia będzie można pomieścić ogółem 300 chorych, leczyć będzie się nawet wszystkie wstępne choroby, prowadzące do tworzenia się nowotworów ... wszelkimi stojącymi do dyspozycji w medycynie środkami.

Instytut Przeciwrakowy w Gliwicach jest drugą tego rodzaju inwestycją w Polsce, (pierwszy to Instytut Radowy im. Curie-Skłodowskiej w Warszawie), a oddanie ... całości do użytku pochłonie jeszcze miliony złotych, gdyż trzeba sprowadzić różne urządzenia z zagranicy.

Ponadto przy Instytucie uruchomiony będzie wydział naukowy do szkolenia specjalistów i badania choroby raka. Na czele tego wydziału stanie specjalista bakteriolog dr. Decowski, który wraca do kraju z zagranicy.

Z uwagi na to — jak już wspominamy na wstępie — że województwo śląsko-dąbrowskie jest największym zbiorowiskiem chorych na raka w Polsce, Instytut gliwicki spełniać będzie na tym polu niezwykle doniosłą rolę.

TUR KRZEWICIELEM POLSKOŚCI NA EMIGRACJI!

To i owo

„KIEDYŻ ZWIĘDNIE ICH CHWAŁA?"

WIELU ludzi, którzy walczyli w Afryce, Norwegii i na Zachodzie ramię w ramię z Anglikami ma do nich dzisiaj głęboki żal ... potraktowali swych towarzyszy broni, tak jak to obiecywali. Na pociechę możemy powiedzieć ..., ze Anglicy ... swoich własnych bohaterach szybko zapominają.

Ostatnio wydarzyło się w Anglii coś, co określono tam jako „szok dla sumienia narodowego". Ten szok wywołała sprawa sierżanta Johna Hannaha, kawalera Krzyża Wiktorii. Odznaczenie to jest najrzadszym chyba na świecie ... ciągu całej ubiegłej wojny przyznano VC nawet nie dwustu wojskowym. Przeważająca większość otrzymała go pośmiertnie. ... John Hannah przeżył swój Krzyż Wiktorii. Kosztował go ... gruźlice obu ... i zwolnienie z armii czynnej. Zołd zdemobilizowanego sierżanta, który nie mógł pracować był śmiesznie niski, a Hannah miał rodzinę. Urzędy w War Office nie odnosiły skutku i Hannah zdecydował się, aczkolwiek z ciężkim sercem na występowanie ... Hallu, gdzie przygodnym słucha-

... opowiadał o swym bohaterstwie.

Wkrótce jednak podniósł się krzyk, że Hannah „dyskredytuje mundur armii" i policja zmusiła go do zejścia ze sceny. Zresztą sierżant był już wtedy bardzo chory i gruźlica nie chciała czekać dłużej na interwencję rządu. ... sześć miesięcy ... tym 21-letni kawaler Krzyża Wiktorii zmarł prawie że w nędzy. Pogrzebano go z pełnymi honorami ... skowymi, ale Ministerstwo penvi wysunęło zastrzeżenia co do legalności wypłaty rodzinie Hannaha jego pensji. Wprawdzie zastrzeże... dzięki interwencji ... Hynda upadły ale z 4 funtów tygodniowo nie może wyżyć kilka ... i dzieci. Są one więc skazane na filantropię i dorywcze zapomogi.

„Casus Hannah" nie jest wyjątkiem. Nie lepiej powodzi się innym kawalerom V. C. ... nich naprawia ... daje kwiaty, a rodziny trzech innych poległych w czasie wojny żyją w ciężkich warunkach.

Taką jest cena sławy. „Kiedyż zwiędnie ich chwała?" zapytywał patetycznie Tennyson w „Szarży Lekkiej Brygady". Nie przypuszczał zapewne ... „poeta laureatus" że tak szybko...

9 linij morskich łączy Polskę ze światem

„Gdynia - Ameryka Linie Żeglugowe S. A." utrzymują obecnie 9 następujących linij regularnych.

Z Gdyni: do portów wschodniego wybrzeża Szwecji, do portów zachodniego wybrzeża Szwecji i Danii, do Amsterdamu, Rotterdamu i Antwerpii, do Londynu i Hull, do portów Lewantu, do portów północnej Ameryki, do portów Południowej Ameryki.

Ze Szczecina do portów Szwecji i ...

Z Genui: do Nowego Jorku via Cannes.

Na regularnej linii do portów Północnej Ameryki, prócz statków towarowych, kursuje również pasażerski statek m/s „Batory", odbywający obecnie podróże w co miesięcznych odstępach czasu z Gdyni do Nowego Jorku via Kopenhaga — Southampton, podług ustalonego rozkładu jazdy do końca br.

Na regularnej linii z Genui do Nowego Jorku via Cannes kursuje obecnie pasażerski statek m/s „Sobieski" w co miesięcznych odstępach czasu, podług ustalonego rozkładu jazdy do końca br.

Książki i czasopisma

Stanisław Ossowski, Ku nowym formom życia społecznego str. 62 „Wiedza" 1947. W ubiegłym tygodniu omówiliśmy na tym miejscu „Historię Demokracji Polskiej" Limanowskiego. Rozprawa Ossowskiego jest doskonałym uzupełnieniem książki Limanowskiego. W „Historii Demokracji Polskiej" zaznajamiamy się z rozwojem myśli demokratycznej w Polsce, z wydarzeniami, z ludźmi — słowem z żywym, praktycznym niejako wykładem demokracji. W krótkiej rozprawie Ossowskiego to samo zagadnienie jest ujęte w formy popularno - naukowe i jest jakby syntezą ideologii demokratycznej. Mimo chwilami ciężkiego dla przeciętnego czytelnika stylu, jest ona na ogół na pisana jasno i przejrzyście i zawiera bogaty materiał, wyczerpujący dostatecznie temat.

Ossowski prowadzi czytelnika od podstawowych pojęć o demokracji przez omówienie takich problemów jak cele demokratycznej organizacji życia, zagadnienie wolności i przymusu społecznego, warunki realizacji programów społecznych, gospodarczych i kulturalnych, wolność słowa i prasy i cały szereg innych zagadnień związanych z pojęciem demokracji — do sprawy demokratyzacji społeczeństwa i uzyskania właściwego stylu kultury demokratycz...

Ossowski wykazuje, że warunkiem przebudowy społecznej i kulturalnej naszego społeczeństwa jest zdanie sobie sprawy z tego co to jest demokracja i jaki winien być styl jej kultury. Osiągnąć to możemy tylko własnym wysiłkiem. Musimy budować rzeczywistość naszą pracą, w ramach życia zbiorowego, jednak z pozostawieniem dużej swobody dla osobistej inicjatywy.

Autor przyswaja przy okazji czytelnikowi pojęcie z zakresu prawa i socjologii, dając mu wystarczające podstawy do zrozumienia szeregu zagadnień z tych dziedzin wiedzy.

Jeśliby pragnąć określić książkę Ossowskiego w sposób bardzo popularny, ale oddający jej istotny charakter, możnaby ją nazwać „Przewodnikiem po demokracji", z którym powinien zapoznać się każdy, kto bierze czynny udział w życiu społecznym, czy politycznym, lub kto interesuje się zachodzącymi procesami przemian w społeczeństwie, zdążającym do nowych form życia zbiorowego, form właściwszych, pożyteczniejszych, demokratycznych

Wyzwalanie talentu wśród robotników

przy pomocy uczelni Technicum

(g) Bawiący w Bytomiu wiceminister Przemysłu i Handlu inż. Jan Pomorski udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, dotyczącego szkolnictwa przemysłowego w Polsce, oraz eksperymentalnej, jedynej tego typu szkoły w Europie, jaką jest „Technicum" w Bytomiu.

Wiceminister inż. Pomorski jest inicjatorem i twórcą „Technicum". Już w marcu 1945 roku, gdy pod Bielskiem był front a do Bytomia nie wolno było wchodzić, inż. Pomorski uzyskał zezwolenie od władz radzieckich i zajął w Bytomiu obecny gmach „Technicum", który wówczas był w stanie opłakanym. W początkach maja „Technicum" już było uruchomione.

Dziś oprócz „Technicum" bytomskiego, które będzie wyłącznie górniczym i hutniczym jest Technicum drzewne w Bydgoszczy, Technicum tekstylne w Łodzi, będzie uruchomione Technicum energetyczne w Nysie, oraz Technicum chemiczne w Gliwicach. „Technicum" jest szkołą o bardzo wysokim poziomie nauki, przeznaczone dla zdolnych robotników, którzy w przeciwieństwie do przedwojennych, mają się tu nauczyć pracy zespołowej, poznać z metodami pracy, instruowaniem.

Specjalny nacisk położony jest na przygotowanie absolwentów do życia społecznego oraz na obycie kulturalne. Jest to szkoła wyszkolenia talentów wśród robotników, dawniej zahukanych odsuniętych przez przedwrześniowe rządy. Absolwenci „Technicum" cieszą się popularnością, są poszukiwani w zakładach pracy i chętnie wybierani do rad zakładowych.

W organizacji znajduje się Technicum korespondencyjne, z którego korzystać będą mogli ludzie pracujący.

Celem wszystkich typów „Technicum" jest otrzymanie jak największej ilości zdolnych ludzi, mogących obsłużyć wszystkie dziedziny przemysłu. Przez związanie ucznia z wielką fabryką w czasie nauki, fabryka jest również szkołą. Z „Technicum" wychodzi proletariat przygotowany do zespołowej pracy w wielkich zakładach, proletariat nawskroś nowocześnie wykształcony.

Gimnazjów i szkół przemysłowych jest na terenie Polski 400 i kształci się w nich 60.000 młodzieży.

— „Technicum" nie zawiodło pokładanych w nim nadziei. Kadry absolwentów pracują owocnie dla Polski Ludowej, w pełni czując i rozumiejąc, że są jej współgospodarzami" — zakończył swe wywody wiceminister inż. Pomorski.

Dla dobra Studentów

Czas unormować stosunki pracy i płacy

Zagadnieniem, które wymaga odrębnego unormowania, jest sprawa stosunku poszczególnych zakładów prac do zatrudnionych w nich studentów.

Ze strony państwa istnieje tendencja, aby ułatwiać uczącej się młodzieży zdobywanie przez nią kwalifikacyj zawodowych lub środków utrzymania na czas studiów tak jednak, aby te możliwości nie zostały nadużyte dla celów wygody i korzyści osobistych.

W związku z tym podkomitet płac przy Prezydium Rady Ministrów zobowiązał Ministerstwo Pracy do przygotowania jednolitego projektu uregulowania zagadnienia pracy studentów, zatrudnionych w urzędach instytucjach, fabrykach oraz innych zakładach pracy.

Wydobyto ze skrzyń „Panoramę Racławicką"

Specjalna komisja Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu dokonała komisyjnego otwarcia skrzyń, w których znajduje się Panorama Racławicka. Stwierdzono, że płótna znajdują się w stanie nieuszkodzonym, brak tylko drobnego fragmentu zniszczonego w czasie bombardowania Lwowa.

Wkrótce wyjeżdża do Warszawy delegacja która uzgodni miejsce ostatecznego pomieszczenia Panoramy Racławickiej.

Przeprowadzona przez społeczeństwo dolnośląskie akcja zbiórkowa na rekonstrukcję Panoramy dała dotychczas około 1 miliona 400 tysięcy zł.

Dzieci polskie w niemieckim zamku

Kolonie letnie huty „Katarzyna" w Sosnowcu

Po miłej czterogodzinnej podróży samochodem trasą Sosnowiec — Bytom — Opole — Nysa dostajemy się do wioski Rysiewice powiat grodkowski. Tutaj bowiem zarząd huty „Katarzyna" w Sosnowcu urządził w tym roku kolonie letnie dla dzieci swoich pracowników. Rysiewice to piękne położona wioska folwarczna.

Dzieci zamieszkują tu w dużym basztowym zamku niemieckim, otoczonym pięknym parkiem. Sale są słoneczne, wysokie, przewiewne, o ścianach artystycznie ozdobionych obrazami. Wiele tutaj słońca i piękna natury. Nic też dziwnego, że dzieci czują się tu zdrowo i wesoło, a co najważniejsze mają dobry apetyt. Obecnie przebywa tam 160 dziewczy w następnym zaś miesiącu korzystać tu będą z kolonii letnich — chłopcy.

Na wizytację kolonii, oprócz dyrekcji i rady zakładowej przyjechały również matki i ojcowie, sprawiając swym pociechom wiele radości. Gorzej się czuły te dziewczynki, do których nikt nie przyjechał. Na przykład Aneczka Krępa, Irena Turlejówna i inne nie mogły przeboleć, że mamusia nie przyjechała. Po pewnym czasie zajęły się one jednak rozpakowywaniem nadesłanych paczek ze słodyczami i wszystko było w porządku, łezki wkrótce zginęły z oczu. Natomiast Krysia Krawcówna, Henia Wolna i Haneczka Fanfarówna — najmłodsze pociecha kolonii (wszystkie opalone na „czekoladowo") proszą, aby tą drogą przesłać rodzicom ukłony i pozdrowienia, oraz dziękują za nadesłane słodycze.

W pewnym momencie byłem mocno niedyskretny podsłuchałem bowiem rozmowę małej Wandzi, która z wielkim patosem i entuzjazmem opowiadała swej mateczce, że już dwa razy dostała takie duże kawałki ciasta, że zjeść nie mogła, a wczoraj — mówi dalej — to zjadłam 6 kromek chleba z masłem. Należy wspomnieć, że dzieci otrzymują tu dobre i smaczne wyżywienie, potrawy przeważnie na mleku. Duży wkład pracy w zorganizowaniu kolonii włożył dyr. adm. J. Boroniec. Kierownikiem kolonii i doświadczonym wychowawcą jest ob. Domagała.

Na wizytację kolonii zaproszono również tamtejszego starostę ob. Płatka, który wygłosił do dzieci okolicznościowe przemówienie. Ponadto z racji otwarcia tych kolonii przemawiali: nacz. dyr. huty „Katarzyna" ob. Karwat, przewodniczący Zw. Zaw. Przem. Metalowego ob. J. Zoła i przew. Rady Zakładowej Władysław Szymczyk.

Po obiedzie odbyły się piękne popisy dziewczynek. Była to istotnie miła atrakcja artystyczna, która rodzicom i zaproszonym gościom wiele radosnych wrażeń. Trzeba było widzieć roześmiane buzie, błyszczące oczka i rozwiane włoski małych „artystek", oczywiście w pięknie przybranych strojach ... Zaproszeni goście zachwycali się, w ... mogły w wiązance przepięknych melodyj i miłych słów dać wyraz ... harmonijnym, pełnym precyzyj ruchu.

Wreszcie nadeszła chwila odjazdu. Matki żegnały swe ukochane pociechy. My również ze swej strony na pożegnanie życzymy dziewczętom miłego i zdrowego spędzenia wakacyj, aby nabrały nowych sił do dalszej pracy, jaka ich czeka w szkole.

O-ski

Na gruzach ghetta warszawskiego

stanie pomnik poległych powstańców

(sz) W ub. miesiącu Centralny Komitet Żydów Polskich podjął uchwałę dotyczącą budowy pomnika ku czci poległych w powstaniu w ghetcie warszawskim w kwietniu 1943 r.

Powstanie w ghetcie przypadło na okres najcięższych chwil okupacji hitlerowskiej. Stało się więc ono wyrazem heroicznego buntu i było hasłem dla innych Żydów Europy, wzywającym do rozpoczęcia aktywnego oporu przeciwko niemieckim ciemięzcom. Powstanie żydowskie w Warszawie podjęte było przede wszystkim w obronie honoru narodu żydowskiego, ale ze świadomością pięknej idei walki „Za naszą i waszą wolność". Akt oporu przeciw barbarzyństwu i zbrodniom okupanta, jaki miał miejsce w warszawskim ghetcie stał się symbolem żydowskiego ruchu w Polsce.

Aby uczcić i uwiecznić bohaterstwo swych poległych rodaków, społeczeństwo żydowskie w Polsce postanowiło ufundować pomnik, który stanie na miejscu dziejowej tragedii — w ghetcie stołecznym. Pomnik ten, wykonany przez żydowskiego rzeźbiarza Rappaporta znajduje się obecnie we Francji, skąd niebawem zostanie przewieziony do Polski. Odsłonięcie pomnika ma nastąpić w piątą rocznicę wybuchu powstania tj. dnia 13. kwietnia 1948 roku.

W związku z akcją Centralny Komitet Żydów Polskich zwrócił się o poparcie moralne oraz o symboliczne poparcie finansowe do społeczeństwa polskiego, poprzez partie polityczne, organizacje społeczne oraz prasę, urządzając w tym celu specjalną konferencję, ... w Komitecie Żydowskim w Katowicach w dn 16 b. m.

Powstanie w ghetcie warszawskim — mówili organizatorzy wspomnianej konferencji — nosiło charakter ogólnonarodowy i wybuchło w obronie interesów zarówno społeczeństwa żydowskiego jak i polskiego. Powstańcy żydowscy walczyli przeciw hitlerowskim najeźdźcom pod biało-czerwonym sztandarem polskim i biało-niebieskim sztandarem żydowskim. Polski ruch oporu wydatnie wspomagał powstańców z ghetta warszawskiego i wielu członków polskiego ruchu podziemnego brało udział w walkach.

Stwierdzając, że hasło „Za naszą i waszą wolność" za które oddali życie powstańcy żydowscy w kwietniu 1943 roku nie jest obce społeczeństwu polskiemu, Centralny Komitet Żydów Polskich apeluje do społeczeństwa polskiego o okazanie przedsięwziętej akcji pomocy moralnej oraz zadokumentowanie solidarności z narodem żydowskim przez symboliczną pomoc finansową.

Powraca do życia

piękne uzdrowisko Jaworze

Wielu z naszych czytelników pamięta zapewne cieszące się przed wojną dobrą opinią uzdrowisko Jaworze, położone w pięknej okolicy górskiej koło Bielska. Obecnie, dzięki staraniom tutejszego zarządu gminnego, Jaworze wraca do przedwojennej formy. Niewątpliwie trochę późno, lecz wziąwszy pod uwagę, że właśnie w tej okolicy front zatrzymał się na przeciąg czterech miesięcy, nie należy się dziwić, ale przeciwnie, podziwiać inicjatywę tutejszych czynników, które dokładają wszelkich starań, aby stworzyć jak najlepsze warunki dla turystów i kuracjuszy.

Jaworze odbudowuje się jedynie z własnych funduszów, nie korzystając z żadnych subwencyj. Kosztem 360.000 złotych odremontowano dwa baseny kąpielowe w Jaworzu i Wapiennicy. Służą one obecnie nie tylko ludności miejscowej, lecz dzięki dogodnej komunikacji są celem wycieczek z Bielska i okolicy. Z centrum Jaworza kursuje sześć razy dziennie autobus BKE, mający bezpośrednie połączenie z Bielskiem i Dziedzicami.

Pensjonatów prywatnych jest na razie niewiele. Są dwa sanatoria CKOS dla młodzieży chorej na płuca. Ponadto przeznaczono na Państwowy Dom Dziecka (czynny od jesieni 1946 r.), nieruchomość, składającą się z czterech domów wraz z zamkiem hr Larischa. Oprócz tego uruchomiono 5 domów wypoczynkowych, z których korzysta stale (nawet w porze zimowej) około 150 górników Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. W bieżącym roku uruchomiono dalsze dwa pensjonaty, a mianowicie willę „Żubr" i schronisko „Pod Błatnią", z których korzysta Zrzeszenie Przemysłu Hutniczego. W sezonie wakacyjnym przydzielono część szkół na kolonie letnie, dla około 1.000 dzieci. Korzystają one w dnie pogodne z basenów kąpielowych i potoków górskich.

Obecnie władze gminne przystąpiły do uporządkowania parków i boiska sportowego.

5 barek desantowych przypadło Polsce

Polska otrzymała w ramach rewindykacji statków 5 barek desantowych typu LCP. Barki te będą używane jako promy rzeczne lub jako przystanie. Trzy barki przyholowano do Gdyni i dwie do Szczecina.

Jedna z barek w drodze do Polski wyskoczyła na kamienie w okolicach Szwecji, jednak została ściągnięta na wodę przez oddział ratowniczy wojsk radzieckich. Zdaniem szwedzkich grup ratowniczych barkę należało uznać za straconą. W akcji ratowniczej, która trwała 13 dni wzięły udział holowniki polskie „Rekin" i „Posejdon", motorówka „Małgosia" i jedna barka desantowa.

Ludność Gdańska wzrasta

Liczba urodzin w Gdańsku w roku bieżącym przewyższa trzykrotnie liczbę zgonów W maju br. sporządzono 152 akty zgonu, a urodzeń zanotowano 450. Małżeństw zarejestrowano 167.

Akcja uwłaszczania PUR-u

objęła ponad 36 tysięcy wniosków

(wkl) Ostatnio odbyła się odprawa powiatowych naczelników Państwowego Urzędu Repatriacyjnego Ziem Odzyskanych woj. śląsko - dąbrowskiego. Jak wynika ze złożonych sprawozdań na terenie tut. województwa znajduje się jeszcze 1.740 rodzin repatriantów, oczekujących na osiedlenie.

Jeśli chodzi o akcję przewłaszczeniowa to do tej pory Komisje Wnioskowe, przyjęły ogółem 36.613 wniosków, z czego załatwiono pozytywnie 32.676, a negatywnie 1.671 Pozostałe wnioski odesłano petentom celem uzupełnienia.

Powiatowe Komisje Osadnictwa Rolnego wydały do dnia 30 czerwca br 12.946 orzeczeń i 2.942 dokumentów nadania ziemi.

Brak odpowiedniej ilości personelu nie pozwala na przygotowywanie dokumentów nadania równomiernie z wydawaniem orzeczeń.

Dwa nowe „Technicum"

powstaną wkrótce na Śląsku

(g) Łącznie z zakończeniem roku szkolnego w Technikum odbyło się walne zgromadzenie absolwentów i byłych słuchaczy tej uczelni, które zaszczycił swoją obecnością wiceminister Przemysłu i Handlu inż. Pomorski, wicedyrektor departamentu kadr inż. Legat, oraz wojewoda gen Zawadzki.

Po wyczerpaniu porządku dziennego oraz po referacie wiceministra inż. Pomorskiego, w dyskusji zabrał głos wojewoda gen. Zawadzki podkreślając, że „Technicum" jest nie tylko chlubą Ministerstwa Przemysłu, lecz również i województwa, które specjalną opieką otacza tę uczelnię. Wkrótce na terenie naszego województwa będziemy mieli dalsze dwa „Technicum", które szkołąc fachowców z dziedziny chemicznej w Gliwicach i energetycznej w Nysie, dadzą nam nowe kadry tak pożądanego elementu.

Zwycięstwo twardych rąk pracy

Bitwa o linię wysokiego napięcia Śląsk — Łódź

DO PAŃSTWA ŻELAZA I BETONU

Na północ od Katowic coraz mniej jest dymu i coraz mniej przecinających niebo kominów hut i fabryk.

Po obu stronach czerwonej, częstochowskiej szosy nieśmiało zaczynają się zielenić pierwsze lasy sosnowe i brzozowe i coraz



Rośnie konstrukcja stali i betonu

częściej pojawiają się żółte plamy piaszczystych wydm i ugory usiane drobną pustynną macierzanką.

Oddalamy się od serca tego kraju: — od Śląska, który w rytmicznym skurczu roboczych mięśni wtłacza w arterie dróg swoje czarne bogactwo i w wąskie zawieszone na masztach przewody — krew mocy elektrycznej.

Oczy ślizgają się po horyzoncie wypatrując pierwszych śladów gigantycznego dzieła, rodzącego się z żelaza i betonu: linii wysokiego napięcia Śląsk-Łódź

Linia o długości 160 km? Czy jest sens? Czy to się opłaca?

Pytanie logiczne. I wydawałoby się — zarzuty uzasadnione. Lecz tak się tylko może wydawać.

Łódź, a raczej łódzki okręg przemysłowy zniszczony wojną potrzebuje energii elektrycznej. Potrzebuje energii elektrycznej, aby pełną parą ruszyły wszystkie fabryki, aby białe, łódzkie płótno i lśniące różnobarwne jedwabie mogły rozsypać się szeroką rzeką po całym kraju i po Europie, aby za nie przyszły do nas maszyny i narzędzia, aby zrealizował się „plan trzyletni — plan sytości".

I oto z dwóch możliwości: pierwszej — wybudowanie nowych elektrowni łódzkich, do których turbiny i generatory musiałoby się sprowadzić z zagranicy. — Przy terminach odstaw 2—3 lat i drugiej — zbudowania własnym przemysłem linii wysokiego napięcia dostarczającej energii ze Śląska, gdzie istnieją jej zapasy — wybrana została ta druga

„MOTYKĄ NA SŁOŃCE"

— U nas budowę takiej linii obliczamy na 2—3 lat — powiedział jeden z inżynierów francuskich zapytany o zdanie przez naszych rzeczoznawców.

— A my — obliczamy ją na rok— To było założenie, z którym przystąpiono w jesieni do pierwszych prac przygotowawczych. Wiele było półuśmiechów niedowierzania — i o BOS-ie wspominano, a nawet o Kinofikacji. Ale budowa linii była już postanowiona, chociaż dla wielu wydawała się mitem.

RZECZYWISTOŚĆ MITU

Zarośnięci wieśniacy w małej ubogiej wiosce nad Wartą nieufnie patrzyli na pierwsze pionierskie samochody, które brnęły wiosną przez bagna i piaski. Życie tutejszej ludności zbierającej latem torf i zwożącej do prymitywnych chałup mizerne żyto i owies — jedyne plony nieurodzajnej gleby — nietknięte jest cywilizacją, choć o 20 kilometrów dalej biegnie warszawska autostrada.

Powód nieufności był prosty:

— My tu widzieli już auta, jak była wojna. Niemcy jeździli za partyzantami.

Długo trzeba im tłumaczyć, że nie każde auto niesie zniszczenie, że nie każdy człowiek w aucie to Niemiec. Zrozumieli.

Chętnie szli do pracy przy kopaniu dołów pod fundamenty, chętnie słuchali śpiewu drużyny roboczej, wracającej wieczorem na spoczynek.

Fundamenty budowane przez Państwowe Budownictwo Elektryczne są już w tej okolicy ukończone.

—Budowę linii rozpoczęliśmy od Radomska i posuwamy się na północ i południe — objaśnia dyrektor PBE nasz towarzysz, inżynier Jasicki.

„Willis" posuwa się po szosie, po drodze wiejskiej a wreszcie leśnej.

Poraj. Placówka jednej z 8-miu grup roboczych PBE, budujących fundamenty. I jednej z najdzielniejszych.

Mży deszcz a praca nie ustaje. Chłopcy nie chcą się dać wyprzedzić innym grupom. Bo przecież fundamenty muszą być skończone do września, żeby „Mostostal" zdążył z montowaniem masztów. Dwóch młodych wiejskich robotników podnosi głowy z głębokiego piaszczystego dołu.

— Pani z gazety, to niech pani napisze jak tu ciężko pracować — uśmiechają się — Tam niżej — wskazują ręką na łąki — to ciągle woda podchodziła przy robocie. Do kolan.

— Mimo to chętnie pracujecie? — zapytuję.

— Ano jakże. Przecie na jesień musimy skończyć, a chcemy być pierwsi.

Na łąki nasz „Willis" już nie dojedzie. Tam Warta leniwie płynąca wśród zielonych wiklin stoi na drodze wytycznej na mapie czerwoną linią ołówka, ciągnąc za sobą po obu stronach szeroki pas bujnych łąk, różowych od centurii, kryjących w sobie zdradzieckie, grząskie bagno.

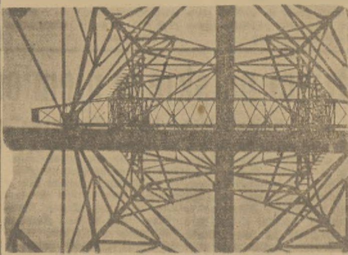
Zapadając pół metra i głębiej — brnęły ogromne samochody gąsienicowe dowożąc żwir, cement i drzewo.

Dziś gotowe już fundamenty mocno tkwią w podmokłym gruncie. Ale po drugiej stronie rzeki praca jeszcze nie zaczęta. Trzeba naprawić most, zerwany wiosenną powodzią.

Praca przy linii — to praca bardzo ciężka. Trzeba budować i naprawiać mosty, drogi, samochody psujące się ciągle w terenie, trzeba być robotnikiem i inżynierem zarazem. Trzeba pokonywać tysiączne trudności i to pokonywać je szybko i sprawnie.

MASZTY, MASZTY, MASZTY...

W Radziechowicach, jednej z



Labirynt? — Nie, to tylko maszt widziany od dołu w przekroju. —



Przewód — nerw siły elektrycznej przed rozmieszczeniem na masztach

bogatszych wiosek trzeba wolno jechać wyboistą drogą, po której spacerują stada drobnych kurcząt i kacząt. Dalej jest las. A właściwie trudno to nazwać lasem. Rzadkie, karłowate sosenki z trudem trzymają się na piasku wątłymi korzeniami.

Nagle wyrasta przed nami przecinka, otwierająca szeroko horyzont i na horyzoncie — szereg ogromnych stalowych masztów jeden za drugim w odległości 450 metrów, daleko jak okiem sięgnąć.

36-metrowe olbrzymy położnie wyglądają na tle płaskiego krajobrazu. Konstrukcja amerykańska, ulepszona przez Francuzów przypomina lekką koronkową tkaninę. Każdy maszt posiada swój numer, każdy posiada swoje własne oznaczenie.

W niedługim już czasie nowe brygady PBE przybędą tutaj, aby na stalowych olbrzymach rozwiesić siatkę drutów, którymi prąd o napięciu 320 tysięcy volt, pobiegnie nad piaszczystą przestrzenią do fabryk i zakładów przemysłowych.

W tej chwili przedsiębiorstwo państwowe „Mostost-l" ustawia dalsze maszty w okolicy Kruszyny, Mijamy piękny pałac, dawną posiadłość Lubomirskich. Z budynku dochodzi wesoły gwar rozbawionych dzieci. To „Dom Dziecka". Jest ich tu wiele w okolicy w dawnych dworach i folwarkach.

Placówka „Mostostalu" znajduje się w 20-kilometrowej odległości od głównego traktu. Deszcz rozpadał się na dobre. Leśna droga jest coraz bardziej grząska nagle wóz nasz staje i napróżno motor warczy na zwiększonych obrotach koła ślizgają się w miałkim błocie. Nie ma wróży, że się stąd w jakiś sposób wydostaniemy.

Tak wyglądają tereny, na których samochody PBE przepracowały 5 tysięcy dni, przejechały 400 tysięcy kilometrów i zużyły 160 ton benzyny. Ratuje nas nareszcie Willis „Mostostalu" bardziej przystosowany do tutejszych dróg.

Deszcz zamienia się w ulewę. Na placówce nie można teraz pracować. ogromny dźwig, zawieszony w powietrzu czeka przygotowany do podniesienia części stalowej konstrukcji. Jeszcze jeden maszt stanie dzisiaj, jeden z 380 [illegible] które w jesieni gęstym sznurem rozciągną się na 160-kilometrowej przestrzeni.

Robotnicy z małych drewnianych domków-baraków grzewni spoglądają na zachmurzone niebo. Znowu opóźni się robota

Wszędzie, na wszystkich placówkach słyszy się to samo: [illegible] jesieni muszą stanąć fundamenty i maszty. Przed zimą linia musi być gotowa.

I tak zjednoczonym wysiłkiem wielu przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych cement, żwir, drzewo, przewody, konstrukcje stalowe, izolatory, pociągami i autami dążą nieprzerwanie na miejsce budowy gdzie powstanie z nich wielkie wspólne dzieło.

A robotnik na linii to człowiek, który nie zważa na deszcz, błoto czy spiekotę. To człowiek który myśli o linii jak o czymś własnym To człowiek, który nie narzeka, który mówi z dumą.

— To mój fundament ja go sam robiłem

O szyby Willisa dzwonią gęste krople. Na horyzoncie znów pojawiają się kominy Śląska i o-



[illegible]

świetlone miasta. Za nami pozostała rzeczywistość twardej walki człowieka z przyrodą, walki o linię wysokiego napięcia Śląsk-Łódź.

Zofia Artymowska.

Z życia PARTII

Z TERENU RZESZOWA

Dnia 13 bm odbyło się w Rzeszowie zebranie Wojewódzkiej Rady PPS oraz aktywu z terenu województwa rzeszowskiego.

Zebraniu przewodniczył tow. posel Bronisław Bęben, przewodniczący Rady. Dłuższy referat poświęcony ostatnim uchwałom Rady Naczelnej wygłosił przedstawiciel C-KW PPS tow. posel Motyka. Sprawy organizacyjne omówił I sekretarz WK tow. Rajkowski.

W toku obrad omówiono szczegółowo uchwały Rady Naczelnej PPS podkreślając ich wagę oraz słuszność i celowość. Po szerokiej dyskusji konferencję zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

OBRADY AKTYWU MIĘDZYPARTYJNEGO.

W sali obrad MRN w Rzeszowie odbyła się konferencja aktywu PPS i PPR. — Przedmiotem obrad była współpraca obydwu partyj robotniczych na odcinku Związków Zawodowych i Rad Zakładowych.

II sekretarz WK tow. Król omówił historię Związków Zawodowych i działania Rad Zakładowych. W imieniu KW PPR tow. Gryglel przedstawił kwestię współpracy — obu partyj na tym terenie. podkreślając konieczność jedności działania. Z kolei rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Konferencja przyczyni się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia współpracy obu partyj.

Słuchamy RADIA

Piątek, dnia [illegible] 6,00 sygnał [illegible] ka; 6,15 dziennik; 6,30 muzyka; — 6,50 program bieżący; 6,57 sygnał czasu; 7,00 muzyka popularna; — 7,15 wiadomości 7,35 muzyka; 7,55 informacje; 8,05 skrzynka PCK; — 8,15 wykład dla nauczycieli; 11,57 sygnał czasu; 12.06 wiadomości południowe; 12,10 „Na Kujawach" — 12.25 audycja dla wsi; 12,35 recital fortepianowy; 13,00 „Z mikrofonem po kraju; 13,10 audycja w wykonaniu Zespołu Salonowego; 14,40 — audycja dla dzieci; 15,00 muzyka taneczna; 15,20 dla dzieci „Bajka o cesarzu, który nigdy nie widział słońca"; 15,50 „Nasze uzdrowiska"; 15,55 audycja Zw. Straży Pożarnych; 16,20 arie i pieśni w wykonaniu Józefa Korolkiewicza (baryton); 16,35 audycja dla chorych; — 16,55 pogadanka sportowa; — 17,00 koncert dla przodowników świata pracy; 17,45 audycja dla młodzieży „Świat w kolorach" 18,00 koncert życzeń; 18,40 „Leczymy gruźlicę" — art. Aliny Bagier; 19,00 koncert symfoniczny; 20,00 audycja literacka; 20,15 koncert muzyki ludowej; 21,00 dziennik; 21,30 muzyka z płyt; 21,40 „Piosenki z Opery za trzy grosze"; 21,55 „Zmierzch wodzów" — Berenta (Cz. IV); 22,10 wiadomości sportowe; 22,15 audycja rozrywkowa; 23,00 dziennik; 23,10 program na dzień następny; 23,20 muzyka taneczna; 23,55 z ostatniej chwili i sygnał; 24,00 Hymn i koniec audycyj ogólnopolskich.

[illegible]

Plastyka polska w ubiegłym sezonie

Stłumione w czasie wojny życie artystyczne w Polsce zaczyna powoli wracać do normy. Mimo ciężkich warunków, w jakich pracują obecnie nasi artyści z wyjątkiem niewielu uprzywilejowanych wybrańców losu — szereg wystaw na wyższym poziomie w różnych miastach Rzeczypospolitej świadczy wymownie o intensywnej pracy naszych plastyków, którzy w swym bezinteresownym niemal wysiłku powinni znaleźć wreszcie wydatniejsze poparcie w szerokich sferach naszego społeczeństwa.

Powszechna normalizacja życia artystycznego ogarnia również naszą zrujnowaną stolicę — która po zajęciu IPS-u przez wojsko, a pałacu Zachęty przez dział konserwatorski Muzeum Narodowego — nie posiada obecnie żadnych lokali wystawowych. Znaleźli na to sposób nasi plastycy, wchodząc w porozumienie z architektami i dzięki nim otwarli w lokalu SARP-u w pałacu Zamoyskiego przy ul. Pierackiego swą wystawę rysunków, akwarel, rzeźby i grafiki — która cieszyła się wśród znawców dużym powodzeniem obok wystawy norwidowskiej w Muzeum Narodowym gdzie pokazano dorobek plastyczny tego poety, myśliciela i malarza z jak najlepszej strony (styczeń, luty br.).

W Poznaniu w Salonie Sztuk Plastycznych, po wystawie prac zmarłych w czasie wojny plastyków poznańskich otwarto szereg wystaw indywidualnych a w czerwcu br. Ogólno - Polski Salon Wiosenny Zw. Zaw. PAP — cieszący się dużą frekwencją publiczności i dobrą prasą.

W wystawie tej oprócz artystów poznańskich wzięło udział przeszło 80 plastyków warszawskich i 50 krakowskich — tudzież kilkudziesięciu wystawców [illegible] nych okolic Polski. Ponadto w Muzeum Wielkopolskim gościła przez jakiś czas galeria historycznego malarstwa polskiego od Stanisława Augusta do czasów dzisiejszych w nowej ekspozycji — oraz pokazano tam kilkanaście płócien wybitniejszych artystów współczesnych (marzec br.).

W marcu urządzono w Warszawie w salach Muzeum Narodowego Salon Warszawski, który świetnie zaprezentował stan tamtejszej plastyki. Na Salonie tym, obok Min. Kult. i Szt. i in. instytucyi państwowych — wzięły po raz pierwszy udział w zakupach CKZZ i partie polityczne, tudzież Wydział Kultury m. Warszawy. Godną jest również wzmianki [illegible] stawa grupy „Warszawa" w lokalu SARP-u.

W Łodzi zdołano uruchomić nowy lokal wystawowy Zw. Pol. Art. Plastyków, gdzie znalazły pomieszczenie zbiorowe wystawy artystów okręgu łódzkiego. W Miejskiej Galerii Sztuk Pięknych otwarto salon okręgu łódzkiego, w którym wzięli również udział artyści z Piotrkowa i Częstochowy.

Nagrodę plastyczną m. Łodzi za rok 1946 przyznano śp. Karolowi Hillerowi, znanemu artyście łódzkiemu, zamordowanemu przez Niemców, przeznaczając tę nagrodę na fundusz stypendyjny imienia zmarłego artysty. Konkurs na pomnik Kościuszki nie przyniósł projektów godnych realizacji — wobec czego postanowiono konkurs ów ponowić jako ścisły, zapraszając doń niewielką ilość artystów.

Duże ożywienie ruchu artystycznego ujawnia również nasze Wybrzeże. W Sopocie zdobył tamtejszy Zw. Pol. Art. Plastyków własny lokal, gdzie obok Salonu Upowszechnienia Sztuki, znajdzie także pomieszczenie Spółdzielnia Artystów wraz ze swymi [illegible] sztalami.

Będzie tam można urządzić także [illegible] polskim znaczeniu. W bilansie wystawowym tego okręgu mamy do zanotowania pokaz prac śp. Karola Larischa, dalej wystawę członków okręgu — oraz wystawę złożoną z darów artystów Wybrzeża na Daninę Państwową. Dużą ruchliwość objawia Związek Plastyków w Rzeszowie, który ma już za sobą pięć wystaw w ciągu niespełna dwóch lat po wojnie.

W Krakowie Ogólnopolski Salon Zimowy był niebadającą atrakcją dla kulturalnych sfer naszego miasta. Zgromadzono na nim kilkaset prac artystów z całej Polski — a poziom jego dorównał Wiosennemu Salonowi w Warszawie [illegible] ub. roku. Ale z zakupami na tej wystawie było dosyć krucho.

Przykro jest o tym wspomnieć, że wiele tutejszych instytucyj publicznych nie uważało za właściwe przyjść w tej formie z pomocą naszej sztuce, która przecież musi mieć to poczucie, że jego praca jest komuś potrzebna, że może za[illegible]ść do niej z poczuciem spokoju [illegible]bezpieczeństwa. Konkretne popieranie sztuki i artystów jest przede wszystkim obowiązkiem tych osób, które stojąc na czele instytucji zwykły wygłaszać na publicznych zebraniach dytyramby pochwalne na cześć twórców kultury, od których się wiele żąda, nie dając im wzamian nic, tylko puste słowa, które mówcy do niczego nie zobowiązują.

Po Salonie Zimowym (styczeń—luty br.) otwarto w krak. Pałacu Sztuki pośmiertną wystawę utalentowanego grafika, śp. Władysława Zakrzewskiego, wystawę Cz. Rzepińskiego, kolekcje prac T. Grotta i W. Weissa (marzec br.) — dalej zbiorową wystawę wybitnego malarza Konstantego Mackiewicza i 8-ciu grafików (kwiecień — maj) a w końcu wystawę artysty - malarza i konserwatora krakowskiego, dra Józefa Dutkiewicza, oraz nader interesujący pokaz portretu polskiego z XVII i XVIII w., który w czasie „Dni Krakowa" stanowi dla zwiedzających jedną z poważniejszych atrakcyj kulturalnych, na jakie nas dzisiaj stać.

Konrad Winkler

Manifestacja Krakowa
na „Święto Grunwaldu"

(K) W związku z 537-mą rocznicą zwycięstwa pod Grunwaldem odbyła się we wtorek na Placu Matejki na miejscu, gdzie stał Pomnik Grunwaldzki wielka manifestacja. Na środku czworokątu, na którym stał kiedyś pomnik, ustawiono blok granitowy — część pomnika, a na nim spiżową głowę posągu Witolda, przechowaną ze zburzonego przez Niemców pomnika.

Na rogach czworokątu zapłonęły znicze. Przy bloku granitowym stanęła warta honorowa 16 pułku Kołobrzeskiego.

Na trybunie otoczonej wieńcem sztandarów partyj politycznych organizacyj zawodowych i społecznych zasiedli przedstawiciele DOW, władz wojewódzkich, samorządowych, partyj politycznych, OKZZ itd.

Po odebraniu raportu przez dowódcę OW gen. Więckowskiego od dowódcy kompanii honorowej, orkiestra ZZK pod dyrekcją F. Gemrota odegrała Bogu Rodzicę, na tle której recytował tekst Wł. Drozdowski.

Akademię zagaił przewodniczący Zarządu Okręgowego PZZ docent dr. Bogusław Leśnodorski. Następnie w części artystycznej J. Rychter i R. Rudecka recytowali szereg utworów Staffa, Broniewskiego, Rychtera i wyjątek „Krzyżaków" Sienkiewicza.

Po polonezie Michniewskiego „Grunwald" odegranym przez orkiestrę ZZK w imieniu Wojska Polskiego przemówił płk. Kasseja, z ramienia Polskiego Związku Zachodniego płk. dr Nadolski oraz poseł na Sejm dr. Dobrowolski. W imieniu Związku b. Więźniów Politycznych przemówił Tadeusz Hołuj. Akademia zakończyła się recytacją Roty przez Rudecką na tle orkiestry.

Na zakończenie nastąpiło złożenie wieńców przez wojewodę tow. dr. Pasenkiewicza na miejscu zburzonego pomnika, przez przedstawicieli partyj politycznych na grobie Nieznanego Żołnierza i przez gen. Więckowskiego na mogiłe Żołnierzy Radzieckich.

Całość wypadła imponująco przez liczny udział społeczeństwa krakowskiego.

Na fundusz odbudowy Stolicy

(ode). Województwo krakowskie znajduje się na piątym miejscu jeżeli chodzi o wpłaty na fundusz społeczny odbudowy Stolicy. Przoduje województwo śląsko-dąbrowskie, które zebrało na dzień 30. V. 1947 86.466.509,49, czyli, że wpłata na jednego obywatela wynosi przeciętnie zł 30,75.

W woj. krakowskim przeciętna wpłata na jednego obywatela wynosi zł 9,82. Jak widać z tych kilku cyfr ofiarność i zrozumienie potrzeby przyjścia z pomocą zniszczonej Stolicy jest w woj. śląsko-dąbrowskim większe.

Woj. Komitet Odbudowy Stolicy zwraca się z gorącym apelem do ludności Krakowa o jak najszersze popieranie akcji zbiórkowej na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy, aby i Kraków a z nim i całe województwo zajęło w walce o odbudowę Stolicy należne mu miejsce.

Chodzi w pierwszym rzędzie o to aby akcja była powszechna gdyby każdy z obywateli złożył dobrowolnie, nawet małą sumę 10 zł., wtedy że złotówek urosną miliony — i Stolica będzie mogła być odbudowana według planu i zbiorowym wysiłkiem.

Wczasy połączone ze szkoleniem

(wkł) W domu wypoczynkowym PPS w Kamionce k. Karpacza odbywa się obecnie kurs instruktorski dla kobiet P.P.S. Program kursu jest w ten sposób ułożony, ażeby uczestniczkom zapewnić równocześnie wypoczynek, ponieważ większość z nich należy do kobiet pracujących, które spędzają w ten sposób swój urlop. Piękna okolica i dobre warunki pobytu zapewnione w domu wypoczynkowym stwarzają idealne możliwości wypoczynkowe, których nie umniejsza poświęcenie kilku godzin dziennie na wysłuchanie interesujących wykładów.

W sierpniu przewidziany jest w Kamionce kurs dla wykładowców szkół I stopnia, także pomyślany jako równoczesny wypoczynek dla towarzyszy, którzy po wyczerpującej pracy w Wojewódzkich Szkołach Partyjnych, niezależnie od zajęć własnych, poświęcają okres urlopu na pogłębienie swoich wiadomości i przygotowania się do dalszej pracy pedagogicznej w zakresie szkolenia partyjnego.

W Ustroniu rozpoczął się podobny turnus wypoczynkowo - szkoleniowy dla sekretarzy powiatowych O.M. TUR województwa śląsko - dąbrowskiego. Zadaniem kursu jest przygotowanie jego uczestników do pracy w terenie i zorientowanie ich w zasadniczych zadaniach, jakie stoją przed młodzieżą O. M. TUR-owską w procesie stwarzania nowych kadr przyszłych pepesowców związanych ściśle swoją ideologią z Polską Partią Socjalistyczną. Jednym z głównych tematów kursu dla sekretarzy OM TUR-u będzie szczegółowe omówienie aktualnych zagadnień politycznych w oparciu o ostatnią uchwałę Rady Naczelnej P.P.S. Znaczna część czasu przeznaczona jest na sport. Tamtejsze warunki (piękny basen pływacki) szczególnie temu sprzyjają. Młodsi towarzysze z O.M. TUR-u spędzą swój pobyt w Ustroniu z pełną korzyścią dla siebie i dla pracy organizacyjnej.

Akcję łączenia wczasów ze szkoleniem należy uważać ze wszech miar za pożyteczną, ponieważ pozwala na przygotowanie uczestników do aktywnego i wydajnego życia partyjnego, dając im równocześnie możliwości wypoczynku i spędzenia urlopu w bliskim sobie środowisku.

Komitet OM TUR w Zakopanem

Inicjatywa zarządu OM TUR w Zakopanem znalazła swój wyraz w zebraniu jakie odbyło się w dniu 8 bm w świetlicy willi „Kresy". — Z ramienia Wojewódzkiego Komitetu OM TUR w Krakowie w zebraniu tym brał udział tow. Waydowski.

Po zagajeniu sekretarza PPS tow Gibadły zabrał głos tow. Waydowski, omawiając znaczenie i rolę OM TUR. Z kolei tow. Rzymek omówił bieżące zagadnienia sportu OM TUR-owego.

Przed wyborem Zarządu prezes TUR tow. Goral apelował do zebranych o wzięcie udziału czynnego w życiu organizacyjnym i przyrzekł jak najdalej idącą pomoc tak materialną jak i moralną.

Następnie ukonstytuował się zarząd w składzie następującym: — przewodniczący — tow. Zapalówna Genowefa; zastępca przew. tow. Bajan Eugeniusz; — sekretarz tow. Glińska Zofia, skarbnik, tow. Klin[illegible]

Po wyborze zarządu postanowiono założyć klub sportowy pod nazwą KS OMTUR „Tatry". Ukonstytuował się zarząd klubu w składzie: Gibała, Sałata, Nowak, Bajan Kowalski oraz Polkówna.

Nowopowstałemu Komitetowi należy życzyć powodzenia w trudnej pracy organizacyjnej, w myśl zasady, że omturowcy nie znają na swojej ideowej drodze przeszkód!

(jb)

CZESKIE LEKKOATLETKI W KRAKOWIE

(P) W niedzielę, 20 bm odbędzie się na Miejskim Stadionie Sportowym międzynarodowy mecz lekkoatletyczny w konkurencji żeńskiej pomiędzy czeskim SK Prerov a Harcerskim Klubem Sportowym [illegible] Krakowa.

Początek tej interesującej imprezy o godzinie 10.30

Pożegnanie rekrutów

Dnia 15 lipca br. w godzinach południowych odbyło się pożegnanie rekrutów, udających się z okręgu krakowskiego do służby wojskowej w lotnictwie.

Odjeżdżających żegnał w imieniu RKU major Nalewajko, zaś w imieniu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza wiceprezes tow. Białecki. Odjeżdżającym wręczono paczki żywnościowe.

Pucharowe Zawody KOZPN-u

Rezerwa klasy A

[illegible]arnia — Dąbski 2:2 (1:2)

Podgórze — Zwierzyniecki 2:2 (1:1)

Klasa B

[illegible]

Milicyjny — Prądnicki [illegible]

Rakowiczanka — Pocztowy 1:6 (0:0)

Klasa C.

Związkowiec — Filmowiec 3:0 (2:0)

Wolanka — Gazownia 2:0 (0:0) —

Co, gdzie i kiedy?

W TEATRACH:

TEATR [illegible] — [illegible] — „[illegible]" [illegible]na.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 19,30 — „Twarz i maska" komedia L. Chiarelli'ego. Mała sala — go[illegible] — „Dewaluacja Klary" - komedia Marii Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej.

TEATR KAMERALNY TUR (Scala) — godz. 19,30 — „Szkarłatne róże A. Benedetti z udziałem K. Szuberta.

W KINACH:

Repertuar od dnia 4 lipca 1947 r.

ŚWIT — Bohaterki Pacyfiku

UCIECHA — Wesoły Pensjonat

APOLLO — Lord Jeff

GDAŃSK — Przygody Nasreddina

WANDA — Serenada w Dolinie Słońca

„WARSZAWA" — *Piotr I druga seria*

SZTUKA: w Górach Jugosławii — reżyseria: A. M. Barsenlew — M. Mordwinów, O. Likar. Muzyka J. Birlukow. Dla młodzieży dozwolony.

„WOLNOŚĆ" — *Mściciele narodu*

ROZKŁAD DYŻURÓW NOCNYCH I ŚWIĄTECZNYCH W APTEKACH KRAKOWSKICH

od dnia 12 VII. do 19 VII. 1947 r. „Pod Koroną" — Rynek Gł. 22, „Im. św. Anny" — Borek Fałęcki — Główna 344 „Pod Aniołem Stróżem" — Kościuszki 18, „Mariańska" — Kazimierza Wielkiego 78, „Pod Opatrznością" — Karmelicka 23, „Pod Trzema Gwiazdami" — Rakowicka 12, „Pod Temidą" — Długa 66, „Pod Złotym Tygrysem" — Szczepańska 1, „Pod Murzynem" — Krakowska 19, „Pod Eskulapem" — Gertrudy 1, „Pod Opatrznością" — Rynek 18.

DYŻUR LEKARZA - POŁOŻNIKA

Ubezpieczalni Społecznej dnia 17 lipca dr Szelc S[illegible] — [illegible]nika 23 — [illegible]



Wiadomości SPORTOWE

Świeżo upieczeni mistrzowie Polski

(P) Ostatnio odbyły się lekkoatletyczne, tenisowe oraz kolarskie (torowe) mistrzostwa Polski.

W lekkiej atletyce i tenisie zwycięstwa odnieśli faworyci.

W kolarstwie natomiast wielką niespodzianką była porażka zeszłorocznego mistrza Polski Kupczaka (Garbarnia), który musiał się zadowolić trzecim miejscem.

A teraz przedstawiamy naszym Czytelnikom mistrzów Polski na rok 1947:

Lekkoatletyka.

110 m płotki — Adamczyk (Odra-Wrocław) 15,6 sek.

Kula — Łomowski (Lehia-Gdańsk) 14,55 m.

1500 m—Widerski (Wisła) 4,13,7

Skok w dal — Adamczyk (Odra-Wrocław) 6,98 m.

3.000 m z przeszkodami — K... da (Piast-Cieszyn) 10;41,8.

100 m — Jarczewski (SZS Łódź) 11,1.

400 m — Uhl 51,4.

10 km — Kielas (Wybrzeże) 33;26.

Rzut dyskiem — Łomowski (Lehia, Gdańsk) 43,48 m.

Skok w zwyż — Zwoliński (Warszawa) 1,75 m.

800 m — Nowak (HKS Bydgoszcz) 2;01,03.

5 km — Kielas — (Gdańsk) 15;54,4.

400 m płotki — Puzio (Cracovia) 58,1.

Młot — Kocot 42,63.

Oszczep — Gieruttio 53,13.

Trójskok — Kuźnicki (DKS) 13,34.

Tyczka — Morończyk (AZS)

4×100 m — HKS Bydgoszcz

4×400 — Cracovia 3,36

W ogólnej punktacji zwyciężył HKS (Bydgoszcz) przed krakowską Cracovią i Syreną warszawską.

Kolarstwo:

1) Bek; 2) Janicki, 3) Kupczak, 4) Bober.

Tenis:

Panowie: 1) Skonecki, 2) Hebda.

Panie: 1) Rudowska, 2) Popławska.

Gra mieszana: 1) Popławska—Hebda, 2) Rudowska—Skonecki.

Gra podwójna panów: 1) Hebda, Skonecki, 2) Olejniszyn, Tłoczyński Ks.

Juniorzy: 1) Kudliński, 2) Radź.

Turniej pocieszenia: 1) Chytrowski, Horań

Najbliższa przyszłość okaże, czy uzyskane zwycięstwa potwierdzą klasę tegorocznych mistrzów na sportowych stadionach w kraju i zagranicą.

Otwarcie Obozu PZPN dla piłkarzy juniorów w Świdnicy

ŚWIDNICA. — W Świdnicy odbyło się uroczyste otwarcie obozu dla piłkarzy juniorów z całej Polski zorganizowanego przez Polski Związek Piłki Nożnej. Na otwarcie przybył prezes PZPN — gen. Bończa-Uzdowski, ob. Drobut — prezes OZPN na Dolnym Śląsku i in.

Do najmłodszych piłkarzy polskich, którzy stawili się na obóz, w liczbie ponad 120, przemówił gen. Bończa-Uzdowski, życząc im dobrych wyników w pracy.

Publiczność w pogoni za zającem

OLKUSZ. — Na boisku sportowym w Olkuszu miał miejsce niecodzienny wypadek. Oto w czasie meczu piłkarskiego między miejscową drużyną TUR-u a „Concordią" z Zabrza, wpadł na boisko zając. Zdumieni gracze, a za nimi publiczność, poczęli gonić przestraszonego szaraka, który nie mógł wydostać się z boiska, szczelnie okrążonego publicznością i kilkakrotnie obiegł je w koło nim wpadł w tłum i został ujęty.

Mecz zakończył się porażką TUR-u w stosunku 4 : 2 (1 : 2).

Mecz o tytuł moralnego mistrza ZOZPN

SARMACJA — RKU

SOSNOWIEC. W nadchodzącą niedzielę na stadionie KS RKU w Sosnowcu odbędzie się sensacyjne spotkanie między dwoma najlepszymi drużynami Zagłębia **KS RKU Sosnowiec, a Sarmacją Będzin.** Spotkanie to postanowił doprowadzić do skutku zarząd ZOZPN, ponieważ zakontraktowany na niedzielę klub czeski SK Meteor nie mógł w wyznaczonym terminie przyjechać do Polski.

Mecz niedzielny będzie jednak niemniej atrakcyjną imprezą, ponieważ spotkają się w nim dwaj najwięksi rywale. Spotkania podobne odbyły się już niemal we wszystkich większych miastach Polski i wszędzie stanowiły sensację. I tak w Krakowie grali dwaj rywale Cracovia i Wisła, w Warszawie Polonia i Legia, w Łodzi ŁKS-ZZK i w Poznaniu Warta—KKS. Jak widzimy w każdym niemal z tych miast są dwie drużyny, walczące o prymat: Mecze takie gromadzą zazwyczaj wielotysięczne rzesze widzów i stają się powoli tradycją.

Tak więc może i mecze o prymat między Sarmacją a RKU staną się w przyszłości tradycją, jeśli obydwa kluby zdołają się przez dłuższy okres czasu utrzymać na czołowych miejscach w okręgu.

Niewidzialni przeciwnicy znajdują się w dobrej formie RKU w meczu z Cracovią wykazało bardzo dobry poziom, a także Sarmacja w meczu niedzielnym z Piastem wykazała, że w rozgrywkach o wejście do ekstraklasy nie stoi na straconej pozycji. Walka o prymat zapowiada się więc ciekawie tym bardziej, że RKU będzie chciało za wszelką cenę zrewanżować się za wiosenną porażkę 8:1.

Czechosłowacja Jugosławia 5:0

W dniu wczorajszym zakończyło się finałowe spotkanie strefy europejskiej w tenisie między **Jugosławią a Czechosłowacją.** Jugosłowianie ponieśli na własnych kortach w Belgradzie druzgocącą porażkę 5:0. Tym samym Czesi udowodnili, że w tenisie są bezkonkurencyjni w Europie.

Niemniej jednak zwycięzca strefy europejskiej rozgrywek o puchar Davisa nie będzie miał żadnych szans w spotkaniu z Australią.

Czesi w ostatnim dniu odnieśli jeszcze dalsze dwa zwycięstwa w grach pojedyńczych.

W pierwszej grze Drobny wygrał w 5 setach z Miticem 1:6, 6:3, 6:4, 4:6, 6:1.

Ostatnie spotkanie wygrał Czech Smoliński walkowerem, ponieważ Pallada zrezygnował z walki. Reprezentant Cernik nie mógł wystąpić ponieważ doznał kontuzji kolana. Niezadowolona z tego publiczność belgradzka zaczęła protestować i nie dopuściła do spotkania. Pallada nie widział więc innego wyjścia jak zrezygnować z walki i oddać przeciwnikowi punktowo. Jest to chyba pierwszy tego rodzaju wypadek w rozgrywkach tenisowych o puchar Davisa.